NR. 231 (4161) Warszawa, NIEDZIELA 10 Sierpnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

RADOM

Zjazd dzisiejszy „oficjalnego" **Związku Legjonistów** w Radomiu ma być „odpowiedzią" obozu „sanacyjnego" na krakowski **Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu**, ma być zarazem próbą nawiązania „sanacyjnej" rzeczywistości polskiej do tradycji i do legendy okresu walk o Niepodległość.

Zapewne! będą w Radomiu ludzie, którzy posiadają swoją własną — i to wspaniałą — kartę w dziejach bojowania o samodzielne Państwo Polskie. Zapewne! będzie — obok nich— cały tłum „czwartej brygady", poczynając od **„Kurjera Porannego"** i **„Nowej Kadrowej"**, a kończąc na pogrobowcach ugody z **„Dnia Polskiego"** i z **„Czasu"**. Wydziały bezpieczeństwa i komisarjaty policji zakrzątną się dokoła „techniki" uroczystości. „Technika" wypadnie chyba dobrze. Ale czy wypadnie dobrze próba nawiązania do minionych lat? Czyj tryumf zabarwi sam zjazd? Tryumf Idei Legjonowej, czy tryumf „sprzymierzeńców", werbowanych z takim wysiłkiem przez p. Walerego **Sławka** pośród wielkiej własności rolnej, pośród „Lewjatana", pośród sprzedajnych dziennikarzy i karjerowiczów bez czci i sumienia?

W dniu **Zjazdu radomskiego** chcemy mówić bez gniewu i bez ironji. Mówmy tylko zupełnie wyraźnie i zupełnie otwarcie.

Polski ruch niepodległościowy płynął przed wojną dwoma łożyskami: **pierwsze** — to P. P. S., P. P. S. D. Galicji i Śląska, młodzież „filarecka",— **drugie** — to młodzież „narodowa" i „zarzewiacka", N. Z. R., „fronda" narodowo - demokratyczna, grupa Wł. **Studnickiego. Prąd pierwszy** dał pracy niepodległościowej ideologję, doktrynę, rozmach, kierowników, bohaterów. Ideologję i doktrynę tworzyli Kazimierz **Krauz**, Władysław **Gumplowicz**, Ignacy **Daszyński**, Feliks **Perl**, Witold **Jodko**, Herman **Diamand**, Leon **Wasilewski.** Kierowali przygotowaniami praktycznemi Józef **Piłsudski**, Tomasz **Arciszewski**, Kazimierz **Sosnkowski.** Bohaterami byli Józef **Mirecki**, Stefan **Okrzeja** i tylu innych... **Prąd drugi** dał również wielu dzielnych ludzi; dał bohaterów; ideowo, teoretycznie, załamał się wszakże w toku walki; p. **Studnicki** stał się symbolem ugody wobec mocarstw centralnych, „fronda" — tak samo, t. zw. starsi „zarzewiacy" poszli pod komendę p. **Dmowskiego;** ci zaś wszyscy, którzy w szeregach **prądu drugiego** trwali wiernie od początku do końca przy sztandarze Legjonów, — ci wszyscy ulegli w mniejszym czy większym stopniu wpływowi ideologji **Socjalizmu niepodległościowego, demokracji niepodległościowej,** ci wszyscy łączyli ze sobą **nierozerwalnie** sprawę **wyzwolenia narodowego** ze sprawą **wyzwolenia społecznego i politycznego.**

Wystarczy przeczytać odezwy legjonowe, przypomnieć mowy, wygłaszane do ludności podczas pierwszego pochodu na Kielce, odnaleźć ulotki z doby odmówienia przysięgi, z doby Szczypiorny i Benjaminowa, uchwały rad żołnierskich z r. 1918,—by stwierdzić, że tak było istotnie.

Legjony umierały za **Polskę Ludową.** I nie chodziło tu wcale o sentyment jedynie; decydowała u jednych **świadomość,** decydował u innych — powiedzmy — **przedziwny instynkt,** wyrażający się w przeświadczeniu, że **Niepodległe Państwo Polskie** może istnieć i utrwalić swój byt w Europie powojennej **tylko jako demokracja.** Dlatego też nie stanowiło żadnej niespodzianki, że gen. Edward **Rydz-Śmigły** wszedł do składu **Rządu Lubelskiego,** a nie jakiegokolwiekbądź innego, wszedł za zgodą i przy poklasku nieomal **całego** podówczas obozu legjonowego i peowiackiego. Tak! nikt i nic nie zdoła przekreślić **faktu** historycznego, że idea Legjonów była córą rodzoną idei, doświadczeń i myśli **polskiego Socjalizmu niepodległościowego.**

***

Pomiędzy wymarszem „kadrówki" a dzisiejszym zjazdem radomskim upłynęło **szesnaście lat.** Jest to okres czasu długi, bardzo długi. Możnaby zrozumieć **ewolucję** różnych ludzi. Ale ani zrozumieć, ani usprawiedliwić niepodobna **skoku** na wręcz przeciwstawne pozycje, do wręcz przeciwstawnego sposobu myślenia, do wręcz przeciwstawnej ideologji. Legjony wyrosły z tradycji 1863 r., z „testamentu" **Bosaka,** z legendarnej ofiary Organizacji Bojowej **P. P. S.,** z pracy kulturalnej **„Zarania",** z ruchu masowego **P. P. S. D.** Galicji i Śląska. Zjazd radomski jest zjazdem solidarności z **faszyzmem międzynarodowym,** zjazd radomski przyłącza swoich uczestników do obozu **reakcji europejskiej**—naprzekór wszystkim tradycjom, dawnym ideałom i dawnym, choćby młodzieńczym, marzeniom.

Na zjeździe radomskim będą **byli** legjoniści, zabraknie wszakże na nim **Idei Legjonowej,** bo Idea nie odbyła „ewolucji - skoku" p. marsz. **Piłsudskiego** i jego zwolenników.

Kiedyś wielu z tych, co przyjadą dzisiaj do Radomia, oceni okrutną krzywdę, jaką wyrządziło Polsce ich odejście na „tamtą stronę" barykady, ich uleganie kamarylli „nowo-bogackich" z t. zw. otoczenia. Wtedy będzie już — może — zapóźno. Teraz ratują **Ideę Legjonową** ci, którzy się zbierają w Warszawie na skromnej konferencji, zwołanej przez **Arciszewskiego, Thugutta** i **Struga.** Historja i społeczeństwo przebaczają często wiele rzeczy; nie przebaczają **nigdy** tego, co literatura rosyjska nazywała **„paleniem wszystkiego, co się czciło".** Inaczej będzie wyglądała w historji śpiżowa postać Bolesława **Limanowskiego,** uosobienia **wierności** dla ideału, — inaczej będą wyglądały postacie „pretorjanów", płujących z lekkim sercem na to, co stanowiło treść ich duszy i piękno ich wysiłku przed szesnastu laty. Cóż łączy **„Nową Kadrową"** z **prawdziwą** „kadrówką"? Absolutnie nic. „Tradycje" owej **„Nowej Kadrowej"** sięgają raczej **„Dwugroszówki"** p. **Sadzewicza** i jego wezwania „do łopaty!" na pomoc kozakom carskim w sierpniu r. 1915. A przecie **„Nowa Kadrowa"** będzie prawdopodobnie „przyświecała" „obradom" radomskim.

Dlatego oto

„Żegnamy Was bez słowa żalu";

poświęciliście Ideę dla jednostki, względnie dla jej „otoczenia"; zapomnieliście, że żołnierzowi trzeba robić wiele rzeczy „według rozkazu"; nie wolno jednak nikomu zmieniać „według rozkazu" idei niby zużytych rękawiczek. To już nie jest psychologja żołnierza; to jest psychologja „kondotjera".

Z. W. C.

DZISIAJ W WARSZAWIE W LOKALU Z.Z.K. UL. CZERWONEGO KRZYŻA 20— KONFERENCJA LEGJONISTÓW—DEMOKRATÓW

KOMUNIKAT

Komisja Organizacyjna Grupy Legjonistów i Peowiaków-Demokratów niniejszem przypomina, zgodnie z odezwą swoją z dnia 31 lipca b. r., że w dniu 10 sierpnia b. r., o godzinie 11-tej rano, odbędzie się Konferencja Legjonistów i Peowiaków - Demokratów w Domu Kolejarzy w Warszawie, ulica Czerwonego Krzyża 20, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Uchwalenie Deklaracji Ideowej.
3. Uchwalenie Statutu Związku.
4. Wybory władz Związku.
5. Wolne wnioski.

Karty wstępu wydawane będą uczestnikom przy wejściu na salę od godziny 9-tej do 10.30 rano w dniu Zjazdu.

KOMISJA ORGANIZACYJNA GRU PY LEGJONISTÓW I PEOWIAKÓW -DEMOKRATÓW.

Na Hankou nałożono kontrybucje

RZĄD NANKIŃSKI W CIĘŻKICH OPAŁACH

Londyn, 9 sierpnia. (ATE.). Donoszą z Szanghaju, że dowództwo band komunistycznych zwróciło się do zarządu miasta Hankou z żądaniem natychmiastowej wypłaty kontrybucji w wysokości 10 tysięcy funtów szterlingów. O ile suma ta nie zostanie uiszczona w ciągu doby, miasto ulegnie splądrowaniu.

W gmachu elektrowni w Hankou zaaresztowano dwuch komunistów pod zarzutem usiłowania dokonania zamachu.

Wczoraj zbuntowała się część garnizonu oraz żandarmerji w Hankou, jednakże rozruchy nie przybrały większych rozmiarów. Temniemniej położenie w mieście jest uważane za niezwykle poważne.

Rząd nankiński ogłasza dalsze komunikaty o odniesionych rzekomo zwycięstwach, które nie znajdują wiary wśród opinji publicznej. Sytuacja Czang-Kaj-Czeka uważana jest w kołach miarodajnych za nadzwyczaj groźną o ile nie rozpaczliwą.

Wspólna interwencja mocarstw w sprawie Chin

LONDYN, 9 sierpnia (A. T. E.). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że pomiędzy rządami ANGLJI, ST. ZJEDN., FRANCJI i JAPONJI odbywa się wymiana zdań w sprawie wspólnej interwencji w CHINACH, a w szczególności w sprawie wspólnych zarządzeń celem obrony interesów cudzoziemców w HANKOU. Podobno wymiana zdań doprowadziła do osiągnięcia pewnych praktycznych wyników. Okręty wojenne, znajdujące się na wodach chińskich, miały już otrzymać wskazówki co do ewentualnej wspólnej akcji.

Bezrobocie w Niemczech

2.757.000 BEZ PRACY

Berlin, 9 sierpnia. (PAT.). **Według opublikowanej dziś statystyki, od 15 do 31 lipca b. r. liczba bezrobotnych wzrosła o 42 tys. i wynosiła w dniu 31.VII 2,757,000 osób.**

Afrydzi pod Peszawarem

Londyn, 9 sierpnia. (ATE.). Według ostatnich doniesień sytuacja pod Peszawarem jest w dalszym ciągu niezmiernie groźna. Oddziały Afrydów zbliżyły się niemal do murów miasta i rozłożyły obóz w odległości 5 klm. od Peszawaru.

Siły Afrydów obliczane są na 10 tysięcy ludzi.

Garnizon Peszawaru jest nieliczny. W mieście panuje wielkie podniecenie oraz obawa szturmu, który Afrydzi mogą przypuścić lada chwila.

O ile posiłki angielskie nie dojdą na czas, miasto może wpaść w ręce dzikiego plemienia Afrydów, którzy odznaczają się niezwykłem okrucieństwem. Najbliższe godziny przyniosą niewątpliwie rozstrzygnięcie.

Potok płonącej lawy

JAPOŃSKI WULKAN AZAMA WZNOWIŁ DZIAŁALNOŚĆ

Londyn, 9 sierpnia. (ATE.). Donoszą z Tokio, że wulkan Azama wznowił działalność.

Z krateru wydobywają się wielkie ilości płonącej lawy. Miejscowość kuracyjna uczęszczana przez Europejczyków, Karuizawa, oddalona o 16 klm. od wulkanu, a o 150 od Tokio, jest poważnie zagrożona. Ludność w panice opuszcza swe siedziby.

Likwidacja konfliktu w przemyśle graficznym

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT.). Konflikt w przemyśle graficznym został zlikwi-dowany. Pracodawcy cofnęli zapowiedziane przeprowadzenie lokautu.

TYM, CO POZOSTALI WIERNI STANDAORWI...

Konferencja legjonistów - demokratów, odbywająca się dzisiaj w Warszawie, jest doniosłym etapem w walce, jaką toczy pod rządami Piłsudskiego demokracja z dyktaturą. Walka ta dotarła do samych korzeni systemu rządzenia i rozpaliła pożar buntu wśród tych, co mierzą dzisiejszą sytuację w Polsce miarą swoich ofiar, cierpień, tęsknot i ideałów z czasu wojny i okupacji, a nie miarą ślepego przywiązania do jednostki, od której elementy wsteczne, wrogie demokracji i klasie pracującej, spodziewają się spełnienia swych reakcyjnych celów.

Konferencja dzisiejsza — to protest przeciw zbrukaniu idei legjonowej w sojuszu z czwartobrygadzistami;

— to protest przeciw mordowaniu idei legjonowej w walce z demokracją, konstytucją, sejmem;

— to pierwszy krok do akcji wyrwania legjonistów z rąk polityków sanacyjnych, zaprzepaszczających ideę i dzieło Legjonów.

Witamy gorąco tych, co zostali wierni sztandarowi i życzymy im, by obrady ich przyniosły pożądany plon.

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA", D. 10 SIERPNIA 1920 R.

KOMUNIKAT SZTABU.

„Oddziały nieprzyjacielskiej kawalerji nadal nacierały na linję kolejową do Mławy, zajmując chwilowo Ciechanów.

„Między Bugiem a Narwią sytuacja bez zmiany.

„Na wschód od Siedlec oddziały nasze dokonywują planowego przegrupowania...

Z REZOLUCJI WIECU ROB. KOM. OBRONY WARSZAWY.

„Pochód bolszewickich wojsk to pochód rosyjskiego imperjalizmu, dążącego do odbudowy Wielkiej Rosji...

„Od Rządu zebrani domagają się całkowitego zabezpieczenia rodzin żołnierzy, poborowych i ochotników...

„Zebrani domagają się wydania rozporządzenia, zabraniającego wywożenia z Warszawy zapasów żywności, oraz ruchomego majątku, jako to: pieniędzy, złota, srebra, brylantów i innych kosztowności.

„Domagamy się energicznej walki z paskarstwem i surowych kar...

JAK FABRYKANCI POPIERAJĄ OBRONĘ WARSZAWY?

„...Robotnik, który gotów jest poświęcić życie, żąda zapewnienia bytu swej rodziny i słusznie domaga się wypłacenia jednorazowego zasiłku, co dałoby możność rodzinie przetrwać najcięższe chwile.

„Panowie fabrykanci jednak radzi, że robotnicy opuszczają fabrykę w chwili zastoju przemysłowego, chcą zarobić na tem i odmawiają zasiłków...

„Podobne rzeczy... utrudniają w znacznym stopniu werbunek".

ODEZWA RADY OBRONY PAŃSTWA DO LUDÓW ŚWIATA.

„Naród polski uczynił wszystko, co był powinien, aby zatarg z rządem sowietów załatwić na drodze wskazanej przez prawo i cywilizację.

„Naród polski zwraca się dzisiaj do narodów świata, aby im powiedzieć, że Polska walczy o życie ze sztandarem wolności i postępu w dłoni...

T. U. R. W RUMUNJI

Czerniowce, 9 sierpnia (Tel. własny). Po 2½-dniowej podróży łodziami **Dniestrem** przybyła do Czerniowic wycieczka TUR, złożona z 31 osoby. Na wielkim wiecu tt. czerniowieccy zgotowali wycieczce serdeczne przyjęcie. Przemawiali tt. Czapiński, Sokołowski, Zerbe oraz posłowie rumuńscy tt. Pistiner i Rosmoweani.

W PRZEDEDNIU ZJAZDU RADOMSKIEGO

(Telefonem)

Radom, 9.VIII.

Sądząc z dzisiejszego dnia, Zjazd legjonistów nie zapowiada się tak licznie, jak był zapowiadany. Dziś miasto ma wygląd normalny, nie znać większego ożywienia. Przybywają na Zjazd niemal wyłącznie czynni wojskowi, nastrój wśród nich senny. Sporo przyjechało specjalnie wysłanych podoficerów zawodowych. Oficerowie rezerwy, przebywający obecnie na ćwiczeniach, otrzymali na Zjazd urlopy.

Organizatorzy Zjazdu mają duży kłopot z kwaterami. Mimo nalegań, apelów, specjalnych listów, obywatele Radomia zgłosili zaledwie 200 kwater.

Przybywający na Zjazd nie mają gdzie mieszkać, mają być lokowani w koszarach.

Fakt ten niezbyt dobrze świadczy o entuzjazmie radomiaków z powodu Zjazdu.

LIST GEN. ROJI DO PIŁSUDSKIEGO I LEGJONISTÓW

RADOM, 9.VIII. (Telefonem). Dziś w RADOMIU ukazał się wydany w formie ulotki z okazji Zjazdu legjonistów list otwarty gen. Roji do Piłsudskiego i legjonistów.

List ten jest ostrą krytyką czteroletnich rządów dyktatora i zawiera mocne słowa niezadowolenia z polityki Sławków i Składkowskich.

Między innemi czytamy w liście:

„Komendancie! Po czterech latach rządów wyjdź poza bramy tryumfalne, wystawione Ci na rozkaz przez panów starostów, każdorazowych prorządowców i rzesze niestałych pochlebców, wyjdź poza kordony narzuconych Ci bez wiedzy Twojej i potrzeby „tiełochranitieli". Niech dawna siła pierwszych poczynań Twoich dla ideałów społecznych, niech Idea Legjonowa poprowadzi Cię w Lud i zwróci Cię dawnym towarzyszom Twoim, proletarjatowi miast i wsi, z którymi i dla których wszczęłeś walkę z poniżającą godność naszą narodową przemocą zaborców. Zobaczysz tam Polskę gnębioną z urzędu, a w zrozumieniu Ludu w imieniu Twoim. Zobaczysz tam zapomnianych przez Twoje rządy bezrolnych i małorolnych pod opieką biurokratów i policji, a w miastach usłyszysz pomruk dziesiątków tysięcy bezrobotnych, wołających o pracę".

Odezwa gen. Roji wywołała w Radomiu, wśród przebywających uczestników kongresu, wielkie wrażenie i jest rozchwytywana.

Rzecz naturalna, że apel gen. Roji pozostanie tylko apelem. Z drogi na którą wszedł Piłsudski tak jak z cmentarza, nie wraca się.

KTO ZDRADZIŁ SZTANDAR?

Gdy w lutym 1919 r. legjoniści w różnych formacjach wojskowych czytali drukowane w pismach wojskowych sejmowe orędzie Naczelnika Państwa czuli i wiedzieli, że spełnił się cel ich walk, wysiłków, cierpień, rozterek, tarć wewnętrznych i całej nędzy „leguńskiej". Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski w dniu otwarcia Sejmu mówił:

„Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej i ciężkiej nocy cierpień.

W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm Polski, który znów **będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem".**

W owej chwili był Józef Piłsudski wodzem duchowym i komendantem legjonistów, peowiaków, członków i uczestników walk i wysiłków dla zdobycia niepodległej i demokratycznej Polski.

A dziś? Jakże inne uczucia targają tymi, którzy w różnych formacjach i organizacjach składali cząstkę swego trudu, swej ofiary dla wielkiego celu wyzwolenia?

Kto się zmienił? Kto swego sztandaru odstąpił? Kto wielkie, szczytne hasła, dla których ludzie ginęli, marli z ran, z trudów i znojów — podeptał? Kto każe i pozwala w „Nowej Kadrowej" „domagać się":

„Zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakiem jest sejmowładztwo, t. j. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego".

Jak pogodzić owo uczucie szczęścia z powodu otwarcia pierwszego Sejmu z uczuciem „dumy", wyrażonej w późniejszem oświadczeniu Piłsudskiego:

„Dumny jestem ze swojej pracy i nie znajduję w sobie nietylko winy, ale zasługę, żem przeciw Sejmowi szedł, żem Sejm ukrócił i sejmowładztwo usunął".

Jeszcze jedno przypomnienie. W grudniu 1922 r. po zabójstwie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej „błękitny generał" J. Haller, którego endecja wysunęła na czoło, jako męża opatrznościowego, odszedł od sztandaru legjonowego, stał się przedstawicielem endeckiego faszyzmu i wówczas grupa legjonistów w ostrym liście otwartym rozwiała legendę. Józef Haller skończył się! Demokratyczny wówczas jeszcze „Przegląd Wieczorny" pisał 22.XII 1922 r. p. t. „Szkoda legendy":

„Nikt nigdy nie protestował, że na p. Hallerze skupiała się bohaterska legenda jego żołnierzy. Uważano, że bohaterstwo zbiorowe musi uzmysławiać się w czołowej jednostce, chociażby nawet na to nie zasługiwała. Dopóki „legenda Hallera" była dla Polski pożyteczną, nie trzeba było niszczyć jej przez ujawnianie prawdy. Obowiązek zdruzgotania jej przyszedł dopiero wtedy, gdy **legendy nadużyto i zrobiono z niej truciznę".**

Między ówczesnym endeckim faszyzmem, który chciał iść do władzy po zabójstwie Prezydenta Narutowicza, a dzisiejszym sanacyjnym faszyzmem, sprawującym władzę na „żywym nieboszczyku", jakim jest Sejm — niema różnicy dla nas legjonistów i peowiaków, którzy wierni zostaliśmy sztandarom walki o Niepodległą Ludową Rzeczpospolitą Polską. Mogą wodzowie odbiec sztandarów, mogą się sprzeniewierzyć im, mogą przejść do obozu przeciwnika, *nie wolno sztandaru zdradzać żołnierzom!* Ta prawda na całym świecie znalazła symbol w czczeniu bohaterstwa poległych w obronie sztandarów grobami *„nieznanych żołnierzy"!* W tym symbolu tkwi też zwycięstwo myśli demokratycznej, że lud walczący jest zwycięscą. Stąd płynie nasz obowiązek obrony demokracji. Ludzie zapatrzeni w osobę, bałwochwalczo ją czczący, bezkrytycznie i bez względu na jej czyny, a tembardziej ludzie z czci tej robiący sobie tytuł i podstawę władzy, urzędów, zaszczytów, a co gorsza popełniania nadużyć, uważania Rzeczypospolitej za „zarekwirowaną" własność — stracili prawo do uważania sztandaru Legjonów i P. O. W. za swój sztandar ideowy.

T. H.

Polityka wywozowa a kryzys

KRYZYS POLSKI A KRYZYS ŚWIATOWY.

Oddawna już przedstawiciele klasy robotniczej podnosili wbrew jednostronnym twierdzeniom sanacji, że nasz kryzys gospodarczy jest nietylko następstwem kryzysu ogólno-światowego, ale w znacznej mierze jest wypływem niedostatecznego spożycia mas ludowych. To też właściwym środkiem walki z kryzysem jest przedewszystkiem oddziaływanie na rozszerzenie rynku wewnętrznego drogą powiększenia spożycia ludności.

Dość wspomnieć, że spożycie cukru na głowę ludności w r. 1927 — 8 wynosiło w Polsce 14,4 klg. wobec 21,7 klg. w Niemczech (1927), 42,9 w Anglji (1926) („Przemysł i Handel" Nr. 39 r. ub.). Kryzys naszego cukrownictwa nie sięgałby tak daleko i nie trzeba byłoby forsować za wszelką cenę eksportu, gdyby spożycie wewnętrzne było większe.

„Obliczono, że w Polsce jest zaledwie 19% ludzi „sytych", t. j. takich, którzy odżywiają się tak, jak nakazuje medycyna"... — wyraził się p. Rataj na Kongresie „Piasta", a w dalszym ciągu powiedział: „Gdyby u nas w Polsce ludność zaczęła odżywiać się tak, jak w krajach Zachodniej Europy, to znaleźlibyśmy w kraju zbyt na wszystkie nasze produkty rolne, nie mielibyśmy kłopotu z wywozem ich, nie potrzebowalibyśmy napraszać się z nimi obcym, jak to się dzieje".

W parze z podniesieniem skali spożycia ludności iść musi — jeśli chodzi o produkcję rolną — jej przekształcenie. W miarę wzrostu zamożności występuje zmiana w odżywaniu, m. in. wzrasta spożycie mięsa. Znawcy spraw zbożowych zdają sobie sprawę, że należy zmienić kierunek produkcji rolnej, że wywóz zbóż, zwłaszcza żyta, nie opłaci się, wobec nadprodukcji na rynkach światowych.

Wzrost spożycia wewnętrznego innych produktów naszego wywozu, np. węgla, zależy m. in. od rozwoju naszego przemysłu przetwórczego. Ale dla kogo ma ten przemysł pracować?

DUMPING.

Niedawno podniesiono premje dla forsowania wywozu włókienniczego, co nakłada na Państwo ciężar 7 milj. zł. rocznie. W związku z tem słusznie zapytywał p. K. Sokołowski w N-rze 27 „Polski Gospodarczej", czy owe pieniądze, „które w r. b. Skarb Państwa zapłacić ma fabrykantom bielskim, białostockim i łódzkim, aby obywatel bułgarski, perski lub turecki otrzymali tańsze materjały, nie wywarłyby lepszego efektu, gdyby je zużyto na potanienie materjałów, nabywanych przez obywateli polskich"?

Niestety jednak w obecnych stosunkach większość obywateli polskich nie może kupować nawet najtańszych towarów. Ale stąd nie wynika, by Państwo za wszelką cenę popierać miało wywóz.

A koszty tego popierania? W N-rze 30 „Polski Gospodarczej" mamy następujące obliczenia: zwrot ceł wynosi **100 milj. zł.**, popieranie wywozu, drogą ulg w opłatach, podatkach — **prawie tyleż**, zniżki w taryfie kolejowej — **przeszło 160 milj. zł.** Koszty popierania eksportu przez Skarb wyniosłyby **zł. 350 milj.**

Nie będziemy się spierali, czy cyfra ta jest zupełnie ścisła. Pomyślmy jednak, ile korzyści odniósłby kraj, gdyby sumę tę wydano na inwestycje. Pamiętajmy też, jak wielkie ofiary ponosi spożywca krajowy, wobec podbijania ceny krajowej.

W NIEWOLI KAPITAŁU.

„Nas nie stać na luksus popierania eksportu drogą ograniczenia spożycia i na oddawanie części naszego dochodu społecznego innym krajom" — pisał S. K. w „Gazecie Polskiej". Oświadczenia kierowników obecnej polityki gospodarczej (p. minister Kwiatkowski, w.-min. Skarbu Starzyński), liczne głosy prasy rządowej wskazują na to, że w sferach rządowych zdają sobie dziś sprawę z katastrofalnych skutków polityki dumpingowej i wybujałego eksportu.

Jasnem było, że przejściowa aktywność bilansu handlowego nie była wynikiem poprawy wywozu, ale zmniejszenia się przywozu w związku z kryzysem i zahamowaniem produkcji. Czemuż tedy Rząd nie schodzi z fałszywej drogi? Czemu pozostaje w niewoli Lewjatanów?

L. Win.

ZAMIAST LUDU POLSKIEGO— NIEŚWIEŻ, DZIKÓW I LEWJATANY

3-go sierpnia 1914 r. Józef Piłsudski ogłosił manifest do narodu, w którym m. in. oświadczył:

„Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej **właściwego, istotnego, jedynego gospodarza, Ludu Polskiego, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił.** Niesiemy całemu narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju".

Dziś właściwym, istotnym, jedynym gospodarzem Polski są panowie z Nieświeża, Dzikowa i wszelakich Lewjatanów. Klasy pracujące żyją w nędzy, a na dobitkę dzisiejsi gospodarze Polski dążą do odebrania im podstawowych praw politycznych, do zakucia w kajdany niewoli politycznej.

POD ADRESEM GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Główny Urząd Statystyczny jest obowiązany ogłosić dokładny i ostateczny wynik wyborów sejmowych. Nie wiemy, czy obowiązek ten jest obwarowany terminem, faktem jednak jest, że wyniki wyborów do dwóch pierwszych sejmów ukazały się w przeciągu roku.

Otóż od wyborów do obecnego Sejmu upływa już prawie 2½ r., a dotychczas nie mamy urzędowego sprawozdania o wyniku tych wyborów.

Zapytujemy Główny Urząd Statystyczny, jakie są przyczyny tej zwłoki.

„SŁOWO DO WALETÓW" W TRZECH JĘZYKACH

Artykuł Ignacego Daszyńskiego p. t. „Słowo od waletów" ukazał się obecnie w serji artykułów „Dokumenty i dyskusje", wydawanej przez Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej.

Wydawnictwa Sekretarjatu drukowane są w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA BIBLJOTEKĘ IM. ST. OKRZEI.

P. Gaudziński składa zł. 3 i wzywa **Gila i Dąbrowskiego.**

F. Jakubowski zł. 5 dla uczczenia pamięci M. Ejzerta.

Do wczorajszego łańcucha prasowego wkradła się pomyłka. Dr. Ludwik Glugla składa zł. 2 i wzywa inż. Władysława Kulbakę i dr. Stanisława Longota.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 14)

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Najszersze masy muszą się dowiedzieć, że to, co obecnie lud polski posiada, nie spadło samo z nieba, lecz zostało okupione krwią i życiem tysięcy bohaterów, których imiona należy znać. Niech zatem nikt z żyjących towarzyszy nie szczędzi trudu i grosza na ocalenie od zapomnienia czynów bojowych i organizacyjnych poległych braci. Niechaj nie zbraknie żadnego ogniwa do tego łańcucha, którym lud roboczy całego świata chce opasać „ziemskie kolisko"...

Odszedłem trochę od tematu, ale chciałem choć tą drogą dać wyraz swej głębokiej czci dla męczenników idei.

Na pierwszym Zjeździe cukrownia Dobrzelin wykazała się 282 członkami, delegatami byli t.t.: Feliks Gnatowski, Stanisław Janiszewski, Feliks Kamiński, Franciszek Laskowski, Mateusz Pakulski i Bronisław Pielecki. Na II Zjeździe od 328 członków delegatami byli t.t.: Kamiński Feliks, Czerwiński Franciszek, Laskowski Franciszek, Pakulski Mateusz i Halabry Wojciech. Na następnych Zjazdach oprócz powyżej wymienionych byli jeszcze t.t.: J. Dolata, Sz. Michalski, W. Bergier i A. Różycki oraz St. Żebrowski. Na I Zjeździe z cukrowni Dobrzelin wybrany został do Komisji Rewizyjnej t. Bronisław Pielecki, a na II — do Zarządu Głównego. Do Zarządu byli również wybrani: t. Kamiński Feliks na II Zjeździe, Szymon Michalski — na IV Zjeździe i Al. Różycki — na VII Zjeździe.

Dziś nie pamiętam do którego z ówczesnych towarzyszy najczęściej przychodziłem, ale to pamiętam dobrze, że w cukrowni Dobrzelin wielu było towarzyszów, oddanych naszej sprawie. W rękach robotników znajdowała się również spółdzielnia spożywców, o którą starał się jakiś jegomość, aby mu ją robotnicy odstąpili i w tym celu prowadził agitację, częstując całemi antałkami piwa, ale bezskutecznie.

Z inteligencji przypominam sobie urzędnika (zdaje się — Okólski), u którego mieliśmy na górze schowane różne dokumenty związkowe, książeczki członkowskie i t. p. Zdaje się, że i mechanik był naszym przyjacielem. Pozatem zmianowy Porajski był też naszym sympatykiem, a urzędnik akcyzy (nazwisko rosyjskie, socjalista - rewolucjonista) był naszym towarzyszem i został kiedyś aresztowany za wygłoszenie mowy do robotników.

Do pierwszej piątki bojowej należeli w Dobrzelinie t.t.: Flodziński Władysław, Pawlak Walenty, Pawlak Feliks — zabity z wyroku partji, Anczewski Władysław. Do drugiej piątki należeli rozstrzelani w Łowiczu i dwaj inni towarzysze. Jednym ze starszych czynnych towarzyszy był tow. Chałaciński Paweł.

Z cukrowni WALENTYNÓW mniej pamiętam szczegółów. Organizacja była tu dobra i tak liczna jak w Dobrzelinie. Na pierwszy Zjazd od 283 członków delegatami byli t.t.: Antczak Jan, Kluska Władysław, Mirecki Władysław, Pawlak Stefan, Trzciński Konstanty i Twierdziński Antoni. Na II Zjazd od 300 członków przybyli t.t.: Wawrzyniak Franciszek, Anczerowicz Szymon, Cieślak Dominik i Jakóbowski Wawrzyniec.

Cukrownia TOMCZYN miała także dobrą organizację zawodową i partyjną. Na czele oddziału związku i partyjnej organizacji stali t.t.: Stańczyk — przewodniczący, Matuszewski Franciszek — sekretarz. Obaj byli dłuższy czas członkami Zarządu Głównego Zw. prac. cukrowni. Na I Zjazd od 89 członków delegatami zostali t.t.: Cholewicz Wincenty i Wachowiak Jakób.

Bardzo miłe wyniosłem z tej cukrowni wspomnienia. Wszyscy towarzysze garnęli się do bojowej organizacji, a starsi zazdrościli młodzieży, że otrzymała z różnych względów pierwszeństwo nauki sztuki bojowej.

Cukrownia Madel.

Jako dalej położona od Żychlina, miała słabszą organizację i cierpiała z powodu braku wyrobionych i odważnych towarzyszy. Wysłała delegatów tylko na I Zjazd (Andrzeja Trojanowskiego i Władysława Różyckiego od 76 członków). Organizacja polityczna PPS. mocniej się ugruntowała, zaś zawodowa, choć istniała, delegatów na następne zjazdy wysłać nie potrafiła. Choć tętno życia i walki było tu słabsze, panowała wśród robotników solidarność, bo już w 1905 r. zdobyli się na strajk (zakończony niepowodzeniem).

Pierwsze strajki.

Z pośród cukrowni pow. Kutnowskiego pierwszy strajk przeżyła cukrownia Sójki — w czerwcu 1895 r. Choć strajk ten się nie udał, wywarł na robotnikach duże wrażenie. W 1896 r. w cukrowni Młodzieszyn strajk miał szersze rozmiary, bo też w Młodzieszynie robotnicy byli bardziej uświadomieni i poziom ich kulturalny był wyższy. Pomyślnie dla robotników zakończył się strajk w Tomczynie w 1897 r., kiedy upomniano się za 20 robotnikami, wydalonymi, których przyjęto z powrotem na skutek tego właśnie solidarnego wystąpienia wszystkich robotników.

Dopiero rok 1905 dla życia robotników cukrowni, jak zresztą dla życia całego proletarjatu Królestwa, miał przełomowe znaczenie: otrząsnął umysły ze śpiączki, raz na zawsze zburzył legendę patrjarchalnej zgody, odsłonił krzywdy wieloletnie, wyłonił nowe potrzeby — obudził do życia.

Jak sobie wówczas panowie wyobrażali swoje posłannictwo na ziemi w stosunku do klasy robotniczej, najlepiej ilustruje to klasyczny dokument jednego z magnatów polskich (mam wrażenie, że to w majątku Kleniewskiego). Jest to: Manifest do robotników z okazii objęcia na własność fabryki cukru i oto na samym wstępie moim do tych posiadłości spotkała

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Matka Najświętsza. Drodzy bracia i ukochani pracownicy fabryczni i rolni. Z woli i szczodrobliwości ojca mego i z łaski Bożej od dnia 1 lipca r. b. objąłem na własność majątek ziemski i fabrykę cukru i oto na samy wstępie moim do tych posiadłości spotkała mnie wielka radość i wzruszenie, które wam, kochani moi, zawdzięczam. Zgotowaliście żonie mojej i mnie wspólnie z panami z administracji, dyrekcji i zarządu tak wspaniałe i serdeczne przyjęcie powitalne, że wrażenie tego wieczora zostanie nam we wdzięcznej pamięci do końca dni naszych. Najusilniej wierzymy, że to serca wasze dobra nas powitały. My też sercem całe życie wam odwdzięczać się staramy i będziemy. Prosimy Boga o łaskę, potrzebną nam do ziszczenia tego, a mianowicie, abyśmy troskę naszą o Was i dzieci wasze mieli ciągle na myśli i sercu, wchodząc w szczegóły potrzeb waszych i dokładając starań, żeby ta opieka była ojcowska, t. zn. zapobiegliwa, kochająca, rozumna i sprawiedliwa.

Żeby nam to zadanie ułatwić oboje z żoną prosimy, żebyście dali nam pełnię zaufania waszego, odnosząc się do nas w każdej waszej potrzebie. Każdy z was będzie zawsze przyjęty i wysłuchany, a jeżeli możliwem będzie — zadowolony. Pośrednictwa obcych lub życzeń przez postronnych wam narzuconych lub wymuszonych nigdy nie przyjmę ani wysłucham, bo między wami a nami niema miejsca dla innych. To miejsce winno być wypełnione przez zaufanie, szczerą wiarę i życzliwość, a nakoniec — przez wspólny interes.

(d. c. n.)

PRZEGLĄD PRASY

Nasz rzekomy defetyzm a ich prawdziwa desperacja.

Na nasz artykuł w sprawie granicy polsko - niemieckiej odezwały się trzy dzienniki: endecka **„Gazeta Warszawska"**, chadecka **„Rzeczpospolita"** i pułkownikowska **„Gazeta Polska"**. Zbyteczna tłómaczyć, że wszystkie trzy pisma wyrażają idealnie zgodny pogląd, że Polska w obronie swej granicy z Niemcami winna się opierać na swej sile zbrojnej, że nie można liczyć na socjalistów niemieckich, ponieważ oni również pragną zmiany granic. Organ endecki nazywa nasze stanowisko „defetyzmem", organ sanacyjny pisze, żeśmy „zabrnęli" (?)

Zwalczając nasze wezwanie do zbliżenia i porozumienia z demokracją niemiecką, pisma wspomniane wytykają socjalistom niemieckim ich zachowanie się w r. 1914, oraz ich stanowisko w sprawie granicy z Polską. Co do udziału socjalistów niemieckich w wojnie światowej, nie będziemy się tu rozwodzili, sprawa ta jest aż nadto znana. Zwrócimy tylko uwagę, że socjaliści niemieccy **nie wywołali** wojny, że do ostatniej chwili byli jej przeciwni, że stanęli w obronie kraju już po ogłoszeniu wojny. Nie chcemy ich bronić, ale trzeba stwierdzić, że co innego jest wywołanie i ogłoszenie wojny, a co innego — nie przeciwstawianie się wojnie po jej wybuchu. Jeżeli organ endecki twierdzi, że socjaliści niemieccy w stosownej chwili odsunęliby się w cień, by umożliwić nacjonalistom oderwanie Pomorza od Polski, to jestto insynuacja, której nie można poprzeć żadnym dowodem.

Ale przejdźmy do sprawy granic. „Gaz. Polska" wywodzi, że jeżeli socjaliści niemieccy pragną zmiany granic, to choćby się wyrzekli wojny, to jednak Polska nie wyrzeknie się wojny i zapytuje nas, „jakie może być inne wyjście, któreby dawało socjalistom niemieckim możność zaspokojenia imperjalistycznych zakusów w dążeniu na Wschód". Otóż socjaliści niemieccy nie dążą do zaspokojenia imperjalistycznych zakusów na Wschodzie, lecz do połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą. Mamy tu nową insynuację, nie popartą żadnym dowodem. A co się tyczy innego wyjścia, to ono istnieje. Socjaliści niemieccy, odrzucając zasadniczo wojnę, mogliby dążyć do zmiany granic tylko drogą rokowań. Ponieważ układy z Polską byłyby beznadziejne, a bez zgody Polski zmiana granicy byłaby niemożliwa, przeto do rokowań wcale nie doszłoby i wszystko zostałoby po dawnemu. Oto wyjście.

My rozpatrujemy sprawę granic nie z burżuazyjnego i nie z dzisiejszego punktu widzenia. Jesteśmy przekonani, że może już za lat kilknaście nie będzie się traktowało granic jako tabu, jako muru więziennego, za którym czasi się wróg. Z biegiem czasu, wobec błyskawicznego tempa rozwoju stosunków międzynarodowych, przekraczanie granicy państw nie będzie większem „przeżyciem", niż przejście z jednego województwa do drugiego w obrębie jednego państwa. A wtedy i „korytarz" nie będzie miał dla Niemiec tych niedogodności, co teraz.

A dalej. Socjaliści niemieccy, chcąc uzyskać zmianę granicy, musieliby mieć poparcie socjalistów innych krajów. Ale mimo sympatji i wpływów, jakie posiadają u socjalistów Anglji, Francji i in., można śmiało powiedzieć, że w sprawach granicy polsko - niemieckiej socjaliści cudzoziemscy poparliby Polskę, a nie Niemcy. A w Lidze Narodów, gdzie zmiany tego rodzaju wymagają jednomyślności, niema również mowy o powodzeniu akcji niemieckiej.

Nasza prasa burżuazyjna, wysuwając stale argument wojny w sprawie granicy, wcale nie odczuwa, że przemawia jak **desperat, chwytający się ostatniego środka ratunku.** Przekreśla ona traktat wersalski, traktat lokarneński, pakt Kellóga. Nie wierzy w pokojowość socjalizmu międzynarodowego. W cóż wy wierzycie, panowie endecy i sanatorzy? W armaty i gazy trujące? Czy macie pewność, że wojna z Niemcami skończy się zwycięstwem Polski? Myśmy nie pisali, że Polska winna się rozbroić i otworzyć granice dla Niemiec. Ale liczyć **tylko** na siłę zbrojną, szydzić z naszych nawoływań do zbliżenia z socjalizmem niemieckim, tumanić umysły hasłem „mocarstwowości", iść na wyścigi z nacjonalizmem niemieckim — czyż to nie obłęd?

B.



DNI KLĘSKI

„Spokojnie tylko powiem, że całą wojnę dwuletnią znaczyłem nie czem innem, jak zwycięstwami".

Piłsudski: „Rok 1920", str. 226.

POCZĄTKI ODWROTU.

12 czerwca daje Piłsudski rozkaz cofnięcia frontu południowego na linję, z której przed półtora miesiącem ruszył wojska do ofensywy. Wielki, oddawna noszony w sercu, plan rozpadł się w gruzy. Chwilowy tryumf zakończył się niespodzianie nie klęską wprawdzie, ale ruszone raz z miejsca koło wojny toczy się teraz fatalnie z powrotem, gotowe zmiażdżyć wszystko po drodze. I któż to sprawił? Lekceważony Budiennyj, jakiś półdziki barbarzyńca ze swemi oddziałami, którym nawet trudno dać nazwę armji, zmusił Piłsudskiego do odwrotu i przekreślił wszystkie jego plany.

O lekceważeniu Budiennego wspomina Piłsudski nieraz w swej książce o kampanji 20 roku. A tymczasem ledwie osiągnięto linję z 24 kwietnia, już pod naciskiem tej armji i wspierającej ją „rozbitej doszczętnie" XII armji sowieckiej, wojska polskie zmuszone są cofać się dalej. Kozacki wachmistrz Budiennyj wyrasta w wyobraźni do wielkości jakiejś legendarnej siły, jakiś nowy Ilja Muromiec wyłonił się ze stepów czarnomorskich i idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, niecąc daleko przed sobą popłoch i demoralizację w szeregach przeciwnika. Kilka prób, zarządzonych przez Piłsudskiego, by zgrupować uderzenie na jazdę sowiecką, zawsze spełzły na niczem z powodu niemożności zgrania kilku jednostek wojskowych do wspólnie czynionego manewru.

PODNIECONE NASTROJE W KRAJU.

Gdy tak nad frontem zbierają się czarne chmury, rzucając cień swój złowróżbny daleko wgłąb kraju, wewnątrz młodego Państwa, nękanego ciężarami wojny i inflacji, dojrzewa konieczność radykalnych posunięć. Uchwalona reforma rolna czeka napróżno swej ustawy wykonawczej — to podnieca wieś i tworzy coraz silniejsze prądy opozycyjne. Trudności aprowizacyjne i drożyzna gniotą ludność miast i osad. Ustrój Państwa nie wyszedł z mgieł ogólników i czeka swej konstytucyjnej szaty. Cała demokracja domaga się szybkiego ustalenia praw konstytucyjnych, aby zagwarantować ludowi jego zdobycze polityczne. Raz po raz wybuchają konflikty polityczne i społeczne, wobec których rząd czuje się bezradnym. Po „kijowskiem" zamroczeniu wytrzeźwiały już głowy i żądania pokoju znów nabierają mocy.

DYMISJA RZĄDU P. SKULSKIEGO. NOWY RZĄD. R. O. P.

Pod naporem tego stanu rzeczy, naskutek ataku stronnictw chłopskich o reformę rolną, rząd Skulskiego podaje się do dymisji. Stronnictwa lewicy domagają się utworzenia rządu robotniczo - chłopskiego, który podejmie się zrealizowania szerokich reform. W centrum Witos wysuwa koncepcję rządu centrowo - lewicowego, ale próba jego nie daje wyników wobec wyraźnej niechęci lewicy i wrogiej endecji. 23 czerwca tworzy rząd urzędniczy pan Wł. Grabski. Tymczasem sytuacja na froncie staje się coraz gorsza i kwestja obrony kraju zasłania sobą wszystkie inne sprawy.

Koniec czerwca upływa pod znakiem dalszych zwycięstw Budiennego, wycofania wojsk polskich w rejonie Prypeci i zawiązujących się ciężkich bojów na północy. Piłsudski szuka oparcia we współpracy społeczeństwa, tych tak znienawidzonych dziś „partyjników". Rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy o Radzie Obrony Państwa.

Na zebraniu przewodniczących klubów polskich w mieszkaniu ówczesnego marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, Piłsudski przedstawia ciężkie położenie na froncie i skłania do przyjęcia ustawy. Pierwszego lipca projekt zostaje uchwalony i do R. O. P. wybiera Sejm dziesięciu przedstawicieli największych stronnictw. Z ramienia P. P. S. wszedł w jej skład Barlicki (zastępca Ziemięcki), od stronnictw chłopskich: Rataj (Kiernik), Woźnicki (Tabor), Stapiński, od N. P. R. — Chądzyński, od endeków — Dmowski i inni. Na Radzie tej spocznie teraz cały ciężar najważniejszych decyzyj politycznych. Była ona emanacją Sejmu i przed Sejmem odpowiedzialna.

PIŁSUDSKI — SZEPTYCKI.

Jednocześnie Piłsudski zwołuje coś w rodzaju Rady Wojennej, gdzie dowodzący północnym frontem, generał Szeptycki, według relacji Piłsudskiego, oceniał wojnę jako przegraną, gdyż sukcesy armji konnej Budziennego zdemoralizowały armję polską. Szeptycki zaś twierdzi, iż Piłsudski przeżywał wówczas silny upadek ducha i żegnał go słowami: „Niech pan będzie przygotowany na mój telegram przybyć do Warszawy i objąć naczelne dowództwo". Kto z tych dwóch generałów daje relację prawdziwą rozstrzygnie historja. Bądź co bądź zarówno powołanie do życia Rady Obrony Państwa, jak również Rady Wojennej przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza w jednej osobie, świadczy wymownie o traceniu pewności siebie przez Piłsudskiego. Następne posunięcia polityczne jeszcze jaskrawiej uwidoczniły ten upadek ducha w obliczu klęski.

PROŚBA O POMOC ALJANTÓW.

Czwartego lipca rozpoczyna się z nad brzegów Berezyny wielka ofensywa Tuhaczewskiego. Nazajutrz klęska naszego frontu północnego nie ulega już wątpliwości. I oto teraz Piłsudski i Rząd uznają wreszcie, iż „grę wojenną" można skończyć. Piątego lipca wieczorem zbiera się pod przewodnictwem Piłsudskiego R. O. P. Przedstawiciele wojskowości przedstawiają tragiczne położenie na froncie. R. O. P. postanawia wysłać do Rady Ambasadorów państw koalicyjnych, zbierających się w Spa, notę ze sformułowaniem polskich warunków pokoju. Sprzeciwia się temu gorąco tow. pos. Barlicki, domagając się rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Sowietami. Pozostaje odosobniony. 6 lipca Polska wysyła notę do Spa, zawierającą postulaty: zachowania niepodległości, pokój na zasadach samostanowienia narodów, zamieszkałych między Polską a Rosją. Nota kończy się apelem o moralną i materjalną pomoc aljantów.

LINJA CURZONA.

W ślad za notą na życzenie Piłsudskiego jedzie do Spa prezes ministrów, Władysław Grabski, by osobiście wyjednać pośrednictwo pokojowe dla Polski. Tego pośrednictwa podjął się Lloyd George, formując 10 lipca swoje warunki. Po naradzie z przedstawicielem wojskowości, gen. Rozwadowskim, Grabski akceptuje te warunki i lord Curzon wręcza przedstawicielowi Sowietów w Londynie następujące propozycje dla zawarcia pokoju: Rozejm zostanie zawarty w ciągu tygodnia, wojska polskie cofną się na linje Bugu i wschodnich granic powiatów Bielskiego, Białostockiego i Sokólskiego. Wilno iborą Litwini, w Galicji wojska zatrzymają się na linji, osiągniętej w dniu rozejmu. Te warunki pokoju zostały znów potraktowane w ukryciu przed opinją publiczną. Podano je jednak do wiadomości na posiedzeniu R. O. P. z dnia 13 lipca, gdzie też przyjeto do wiadomości sprawozdanie p. Grabskiego ze Spa. Tak więc w wyniku „gry wojennej" cele wojny ograniczyły się do linji Bugu bez Wilna!

SZAŁ ZWYCIĘSKI BOLSZEWIKÓW.

Bolszewicy, zakosztowawszy zwycięstwa (13-go wpada w ich ręce Wilno, które wraz z pow. Święciańskim, Wileńskim, Lidzkim, Oszmiańskim i częścią Grodzieńskiego dążyli do oddania Litwie), wpadają teraz z kolei w szał militarny i szukają rozstrzygnięć w krwawej grze. Odrzucają 18-go lipca propozycje angielskiego pośrednictwa, ironizując nad linją Curzona i głosząc, iż gotowi są okazać więcej od angielskiego lorda hojności wobec Polski. Tymczasem prą naprzód ku Warszawie. Na tyłach ich wojsk jada Marchlewski, Kon, Dzierżyński, jako przyszły komunistyczny rząd polski, a Unszlicht, jako przyszły komisarz Cze-ka... Zda się, że nie ostoi się Polska przed marszem wojsk Tuhaczewskiego. Po Wilnie zdobywają Lidę, Grodno. Droga ku Warszawie stoi otworem.

12 POMNIKÓW PIŁSUDSKIEGO W JEDNYM POWIECIE!

Poniżej podajemy okólnik p. starosty **Zarzyckiego,** polecający wznoszenie we wszystkich gminach pow. **Ostrów Mazowiecka** pomników marsz. **Piłsudskiego.**

Okólnik ten uwidacznia jaskrawo, w jaki sposób robi się „żywiołowe" i „samorzutne" akty uwielbienia „całego społeczeństwa" dla dyktatora Polski.

P. Zarzycki z powodu braku cenzusu naukowego i złej gospodarki, nie czuł się pewny na posadzie. Postanowił się przeto zasłużyć i utrwalić.

Rozpoczął od walki z socjalistycznym Magistratem Ostrowi. W tej walce popełnił szereg nadużyć i bezprawi. Pisaliśmy o tem szeroko w „Robotniku". W każdem innem państwie wobec takich zarzutów żaden starosta nie pozostałby 24 godzin na swojem stanowisku. P. Zarzycki dzięki możnej protekcji p. Kirsta trwał nadal.

Rok temu tow. pos. Dubois złożył do prokuratora, do okręgowej Izby kontroli Państwa, do Związku Kas Komunalnych, obszerne skargi, omawiające szereg bezprawi, nadużyć władzy i nadużyć innego rodzaju p. starosty Zarzyckiego. Do województwa skargi nie składano, gdyż osoba p. wojewody **Kirsta** nie dawała gwarancji bezstronności.

Niemniej jednak skarga tow. Dubois z O. I. K. powędrowała do województwa. Przeprowadzono dochodzenie, które potwierdziło lwią część zarzutów.

Skutku jednak nie było. P. Zarzycki ostał się. A uprzedzony dochodzeniem województwa, umiał już p. Zarzycki wiele rzeczy przykrych ukryć przed prokuratorem. M. in. zwrócił bezprawnie pobrane 800 zł. za hotele.

Mija rok. Na artykuły i zarzuty „Robotnika" — nie było sprostowania, nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności, skargi tow. Dubois pozostały bez odpowiedzi.

P. Zarzycki rządzi nadal.

Cóż jest powodem tej jego potęgi?

Oto „gorliwy" ten starosta stare gimnazjum sejmikowe, które miało nazywać się bodaj im. Tadeusza Kościuszki, nazwał im. Ignacego Mościckiego, dom ludowy, którego nie zbudował i nie zbuduje, a na który bezprawnie wziął z Magistratu 20 tys. zł. — nazwał domem im. Piłsudskiego, ba! ochronkę ochrzcił imieniem, pożal się Boże, wojewody Kirsta; wydał okólnik, nakładający na gminy haracz po tysiąc złotych na sanacyjny „Głos Obywatela", lejb organ p. Kirsta, a teraz w każdej dziurze każe budować pomnik Piłsudskiego i kupuje przymusowo sekretarzom płaskorzeźby po 10 zł. sztuka.

A oto okólnik:

Ostrowski Powiatowy Związek Komunalny
Wydział Powiatowy Sejmiku
L. 953/30

Dnia 21 lutego 1930.

Do
wszystkich Urzędów Gminnych i Magistratu m. Broku
przedmiot: Budowa pomników Marszałka Piłsudskiego.

W dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego, t. j. dnia 19.III r. b. Komitet Stołeczny wręczyć ma Panu Marszałkowi Księgę Pamiątkową Narodu Polskiego, z podaniem nazwisk i nazw tych instytucyj i osób, które przyczyniły się do ufundowania tej księgi. Jednocześnie łącząc piękne z pożytecznem, Komitet ten zainicjował z tej okazji budowę we wszystkich gminach i miastach i miasteczkach, zaznaczając to również w księdze, gdzie i które gminy do tego przystąpiły.

Pomniki postawione przez gminy ku czci Pana Marszałka powiedzą wyraźnie potomnym, że Wódz Armji Polskiej, Marszałek Piłsudski, był właśnie tym, który na czele oddanych sobie żołnierzy oczyścił nasz kraj od zarazy wrogów. Oczyścił dlatego, by, wytyczywszy krwią i żelazem granice w swej ojczyźnie dać każdemu mieszkańcowi miast i wsi możność swobodnej pracy na polskim łanie i polskim warsztacie.

Pomniki te będą wreszcie dokumentem historycznym dla potomnych — stworzonym przez współczesne społeczeństwo. **Pragnieniem mojem jest, by pomniki takie ufundowane były przez wszystkie gminy tutejszego powiatu, tembardziej, że koszt budowy jest naogół minimalny,** a mianowicie:

a) płaskorzeźba w formie tarczy okrągłej o średnicy 27 ctm. kosztuje zł. 80;

b) tablica o rozmiarach 14×27, specjalnie wyryta zł. 60.

Razem więc, do dnia 19 marca r. b. gminy muszą ponieść koszt zł. 140. Dla informacji, zawiadamiam, że ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne do budowy, faktyczna budowa nastąpiłaby nieco później, w terminach i sposób wzajemnie omówiony i ustalony.

Dążąc do zrealizowania powyższego celu, polecam PP. Sekretarzom i Wójtom (Burmistrzom) zwołać niezwłocznie zebranie miejscowego społeczeństwa, na którem dokonać należy wyboru Komitetu. Sprawę powyższą należy z Komitetem szczegółowo omówić i w terminie, nie przekraczającym jednego tygodnia należy mi nadesłać odpowiedź i zamówienie na wymienioną wyżej płaskorzeźbę i tablicę.

Dla osób pragnących uwiecznić swoje nazwisko w księdze, która ma być złożoną Panu Marszałkowi, mennica Państwowa wybiła płaskorzeźby pamiątkowe z bronzu, o średnicy 55 mm. Cena takiej płaskorzeźby wynosi zł. 10. Jeśli przeto ktoś na miejscu pragnie przyczynić się osobiście do zrealizowania powyższego celu, należy mi przy sprawozdaniu przedłożyć imienny wykaz tych osób i dokładny adres.

Dla PP. Sekretarzy pozwalam sobie płaskorzeźby te zamówić. O wszelkie informacje ustnie należy się zgłaszać do mnie, lub do p. Inspektora Samorządu Gminnego.

Termin 27 b. m. nieprzekraczalny.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego starosta Ostrowski

(—) **Zarzycki.**

***

Powiat ostrowski liczy 2 gminy miejskie i 11 wiejskich. Do magistratu miasta Ostrowi p. Zarzycki nie wydał swego okólnika. Powiat ostrowski miałby tedy „tylko" 12 pomników marsz. Piłsudskiego.

MARJA MARKOWSKA.

Ecce Homo

Otoś mię wywiódł i ukazał światu!
I stoisz za mną w Potędze i Mocy,
Na marmurowych krużgankach pałacu...
Służą ci złota fałszywi prorocy,
Łowi spojrzenia chwalców ciżba mnoga,
Którejś jest większy nad Słońce i Boga..
Otoś mnie wywiódł i ukazał światu...

Hej, ku mnie oczy!
Patrzcie, patrzcie ludzie!
Oto mi czoło trójpot krwawy broczy,
Otom wyczerpan jest w nadmiernym trudzie,
Oto mi ciało wyschło w głodu męce,
Oto mi kości zwyrodniła praca...
Przygasły oczy... drżą bezsilne ręce,
Oto się w mózgu wszelka myśl zatraca..
I jeno w duszy głębi krzyk wybucha,
Że dzieci moje... hej! rynsztok hoduje,
Bo z izby głód je żenie i zaducha...

I przeczżeś wywiódł mnie — widmo rozpaczy?
Oblicza mego szpetność chorobliwa...
Nagość źle łachman wstrętliwy okrywa..
Ten brud, brud nędzy, co mi ciało znaczy,
Te oczy z głodu gorączką widomą
Zali nie mówią do was: Ecce Homo!
To ja!... to „młodszy brat"!
Jeno braterskość wasza mię wydała
Na dusz spodlenie i kaźń wieczną ciała
W kajdany i pod bat!

Przeczżeś mię wywiódł!
Otom władny, wielki
Monarcha nędzy, niedoli, choroby...
Otom jest kopacz ziemi-rodzicielki
Na groby!...

Bo przez głód idę!
A dłoń ma nie chwyta
Za waszej łaski brutalną obyde...
Jam zbrodzień, jam bandyta,
Że przez głód idę!...
Konam na ulicy...
Na mroźne bruki pada twarda głowa,
Kiedy w bolesnem oku jasność dniowa
Zagaśnie...
Przetom godzien szubienicy!
Sądźcież mię, sądźcie! wyrokujcie skore
Bo od płomieni, co w mych oczach gorą
Iskry nie padły
Na prochy!

W zdeptanych tłum wybladły,
Na ognisk głownię przygasłą
By na pożaru hasło
Wszelki niewolnik nie wstał zbuntowany,
W twarz wam miotając zerwane kajdany
Sądźcież mię, sądźcie ż— na stryczek, na kule!..
Śmierć pszczół roboczych nawiedziła ule...

I jest nam wszystko wzięte...
Wszystko okrom wiary,
W ten dzień słoneczny, co dziś jutrznią płonie
W naszej idei zwycięskie sztandary
I w naszych braci pracowite dłonie,
Co chleb nam niosą!
Chleb... zbliska... zdaleka..

Cierniowa droga krwią naszą ocieka,
Naszych łez rosą...
Przedsie my żywi!
Miłością i Bólem!
Sądźcież mię! sądźcie, iżem świata królem,
Ja — Tłum, Ja — Boleść, Ja — Obdarci, Głodni!
Iż chcę człowieka godność mieć i prawo,
Iżem jest winien najstraszniejszej zbrodni;
Umiłowałem WOLNOŚĆ —
..Sądźcie krwawo!...

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Dziś rano na podwórzu jednego z hoteli w Juvisy znaleziono automobil, w którym znajdowały eię zwłoki 2 właścicieli tego hotelu. Zamordowani dnia poprzedniego wyjechali samochodem na spacer.

Moredrstwa dokonano za pomocą broni palnej myśliwskiej. Policja prowadzi śledztwo.

WE FRANCJI KRADNĄ PROJEKTY MODELI SUKIEN I PRÓBKI MATERJAŁÓW.

Naskutek wystąpenia stowarzyszenia dla ochrony sztuki krawieckiej, władze policyjne dokonały rewizji u 2 amerykanek, mających w Paryżu przedstawicielstwo wielkich amerykańskich domów mód. W czasie rewizji znaleziono wielką ilość próbek tkanin, rysunków modeli i t. p., pochodzących z kilku najsłynniejszych firm paryskich. Okazało się, że tego rodzaju nieuczciwe zdobywanie danych, dotyczących działalności wielkich firm krawieckich paryskich trwało od kilku lat. Poszkodowane domy mód wszczęły sprawę sądową.

ZGON GEN. REINHARDTA.

Wczoraj w Berlinie zmarł w 59 roku roku życia gen. Walter Reinhardt. Gen. Reinhardt był ostatnim kierownikiem Ministerjum Spraw Wojskowych Prus. Po rozwiązaniu we wrześniu 1919 roku tego ministerjum rząd Rzeszy zamianował go szefem dowództwa Reihswehry a tem samem był on pierwszym z kolei szefem powojennych niemieckich sił zbrojnych.

KATASTROFA W KOPALNI AMERYKAŃSKIEJ.

W kopalni **„Rottswille"** w stanie Pensylwanja nastąpiła eksplozja. wskutek której 21 robotników zostało zasypanych.

Dotychczas wydobyto 5 ciężkorannych górników. Również w kopalni węgla w **Gelberton** wydarzyła się katastrofa. Według dotychczasowych wiadomości 6 górników jest zabitych a 16 rannych.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach. zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża. zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** kilka razy dziennie. Żądać w aptekach i drogerjach.

PRECZ Z WOJNĄ

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWE BRATERSTWO LUDÓW

AKADEMJA PRZECIWWOJENNA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

W 16 rocznicę wojny, na wezwanie socjalistycznych organizacyj młodzieży przybyły na piątkową akademję przeciwwojenną w gmachu Z. Z. K. tłumy młodocianych robotnic i robotników.

Tłum jest tak liczny, że sala **Ateneum** nie może pomieścić przybyłych.

O godz. 8-ej wiecz. rozchyla się kurtyna, z za kulis której rozlegają się dźwięki pobudki alarmowej.

Zebrana młodzież intonuje „Hymn Młodzieży".

Na scenie teatru ustawione są w kozłach karabiny, ponad któremi unoszą się czerwone proporce i wielki transparent z napisem **„Wojna wojnie".**

Z drugiej strony scena tonie w czerwieni sztandarów Org. Mł. T. U. R. i „Cukunftu".

Akademję zagaja krótkiem przemówieniem tow. **Adam Obarski,** podnosząc konieczność walki z wojną i militaryzmem, oraz wychowywania młodzieży w duchu pokojowym.

Tow. **Blit** („Cukunft") przedstawia tragiczne skutki wojny.

Bez różnicy wyznania i narodowości, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy, łączymy się w wielkie szeregi tych, co walczą z wojną.

Tow. pos. **Dubois** podnosi w swem przemówieniu konieczność walki z burżuazyjnem systemem wychowania, który zaszczepia w dusze dziecka jad nienawiści narodowej i kult dla szabli i rzezi wojennych.

Niech dzieci robotnicze nie bawią się w wojsko, niech dzieci robotników nie otrzymują do zabawy armatek i strzelb.

Następnie mówca wykazuje związek, zachodzący między wojną a rządami dyktatorskiemi i wzywa do walki z dyktaturą.

Tow. **Dubicki,** przedstawiciel socjalistycznej młodzieży polskiej z Łotwy, przynosi socjalistyczne pozdrowienie dla walczącej młodzieży robotniczej Polski.

„Polskim robotnikom na Łotwie powiem, że klasa robotnicza Polski, śmiało i odważnie walczy z marazmem, że jej ideologja jest ideologją pokoju powszechnego".

Tow. **Liwszyc** („Cukunft") przemawia w języku żydowskim.

Tow. **Winterok** (w imieniu akademików-socjalistów) oświadcza, że wojna jest koniecznością ustroju kapitalistycznego, związaną z imperjalizmem ekonomicznym. Walka przeciw niebezpieczeństwu wojennemu i walka przeciw kapitalizmowi, walka o nowy ustrój — to jedno i to samo.

W części artystycznej tow. **Chodźkówna** wypowiedziała wśród ogromnego entuzjazmu wiersz Tuwima p. t. „Do prostego człowieka". Tow. Wirski odczytał wiersz swój p. t. „Militarystom"; tow. Perenson — wypowiedział po żydowsku wiersz p. t. „10 miljonów". Chóry Koła Młodzieży T. U. R. Dzielnicy „Kamionek" i Zw. Mł. „Cukunft" wykonały szereg pieśni robotniczych.

Wszystkie przemówienia i produkcje artystyczne były przyjmowane z entuzjazmem przez zebranych.

Na zakończenie Akademji przemówił tow. Obarski, który raz jeszcze podkreślił konieczność walki z wojną.

Rozchodzono się z pieśniami robotniczemi na ustach, w podniosłym i uroczystym nastroju.

ZNIESIENIE WIZ

NA PASZPORTACH DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ A SZWAJCARJĄ

Min. Spraw Wewn. rozesłało okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zniesienia wiz na paszportach dyplomatycznych między Polską a Szwajcarją. Na mocy układu zawartego przez M.S.Z. z rządem szwajcarskim zostają zniesione z dniem 15 b. m.: a) wizy szwajcarskie na polskich paszportach dyplomatycznych przy wjeździe oraz wyjeździe ze Szwajcarji okazicieli tych paszportów; b) polskie wizy wjazdowa i wyjazdowe na paszportach dyplomatycznych szwajcarskich.

MAŁY FELJETON

NAPRAWA USTROJU... MONOPOLOWEGO

Alarm był zupełnie niepotrzebny. Bez zastanowienia się, bez głębszego rozważenia okrzyknięto projekt rządowy za zły, szkodliwy, demoralizujący i Bóg wie jeszcze co.

Tak już przyzwyczajono się do urągania na Rząd, że cokolwiek Rząd zrobi, wnet podnoszą się głosy krytyki i niezadowolenia.

Uprzedzenie do Rządu jest tak wielkie, że gdy nawet nic nie robi, też go krytykują.

Tak, proszę państwa, nie można.

O czem ja mówię?... Naturalnie, że o wódce, a właściwie o projekcie rządowym sprzedawania wódki w homeopatycznych dawkach, o naprawie ustroju monopolowego.

Że co, powiada pan?... Że w carskiej Rosji też to było?... To i co?... Tyle różnych pojęć, zwyczajów, manier i nawyków przejęliśmy od carskiej Rosji, że jeszcze ta jedna rzecz na szali nie zaważy.

Jeżeli Rząd wypuszcza nową pożyczkę w małych odcinkach, ażeby uprzystępnić nabycie jaknajszerszym masom — to to jest w porządku. Ale jeżeli ten sam Rząd wypuszcza wódkę w małych odcinkach, ażeby uprzystępnić ją szerokim masom — to to nie jest w porządku i jeden z wiceprezydentów stolicy zaraz grozi prohibicyjnym plebiscytem!

O co ten gwałt? Przecież nikogo nie będzie się zmuszać do tego, żeby koniecznie pił z małej buteleczki! Kto jest uczciwym mocarstwowcem lub solidnym bebesowcem, może nadal trąbić z dużej butelki. A gdyby nawet wprowadzono przymus picia z małych monopolek, to co wielkiego? Istnieje u nas przymus szkolny i co on komu przeszkadza? Co innego, gdyby powiedziano, że trzeba „dobrowolnie" popierać bilon wódczany. Wiemy, co w naszych radosnych czasach znaczy „dobrowolnie"!

Wprowadzana przez Rząd naprawa ustroju monopolowego ma charakter pedagogiczny i przyzwyczai ludzi do oszczędności.

Podobną reformę wprowadził niedawno Rząd belgijski. Belgijczycy lubią podróżować. Nie każdego jednak stać na większy jednorazowy wydatek, związany z odbyciem dalekiej podróży. Wprowadzono więc na kolejach sprzedaż znaczków oszczędnościowych, które nakleja się w specjalnym zeszycie. Po uzbieraniu większej ilości znaczków kasy kolejowe wydają wzamian za nie bilet kolejowy w dowolnie obranym kierunku.

Taką samą inowacją będą nasze „monopolki".

Są w Polsce jeszcze dbali o Skarb Państwa obywatele, którzy nie mogą, nie potrafią wypić naraz mniej, niż litr wódki. W dzisiejszych jednak przesileniowych czasach nie każdego stać na jednorazowy wydatek 10 złotych. Otóż wprowadzane przez Rząd „monopolki" stanowić będą rodzaj marek oszczędnościowych. Człowiek oszczędny, uciuławszy 10 — 15 „monopolek", przelewa je do dużej butli i może — jak owi Belgijczycy — jechać.

Reforma jest ogromnej doniosłości. Jest ona wielkiem dobrodziejstwem dla ludności i żaden z rządów przed majem oczywiście o tem nie pomyślał.

ULTIMUS.

CZERWONA ŁUNA POŻARÓW

W ciągu ostatnich dni zanotowano w różnych miejscowościach 5 dużych pożarów.

W dn. 8 b. m. wybuchł pożar we wsi **Taniarzewo,** pow. Września; spłonęło kilka zabudowań, stodół ze zbożem i narzędziami.

Tegoż dnia w miejscowości **Szyły** w pow. zbaraskim spłonęło kilka zagród wraz ze zbożem i dobytkiem.

W dn. 6 b. m. we wsi **Pakrzewicze** pow. piński, spłonęło 23 stodoły ze zbożem, 12 chlewów, wraz z inwentarzem.

W osadzie **Wyszock** pow. Stolin — 19 domów mieszkalnych i 39 budynków gospodarskich i kilkanaście sztuk inwentarza. We wsi Olszany pow. Stoln spłonęło 35 domów mieszkalnych, 12 stodół i 67 budynków gospodarskich.

GRUZJA W JARZMIE BOLSZEWICKIEM

D. CHARACHIDZE. H. Barbusse, Rosja sowiecka i Gruzja. Z przedmową Karola Kautsky'ego. Wydawnictwo „Pascal" w Paryżu. Str. 212 + XLVI.

Książka ta ukazała się przed kilku miesiącami w języku francuskim. Autor jej jest socjalistą gruzińskim, był członkiem konstytuanty gruzińskiej w latach 1919—21, oraz redaktorem naczelnego rosyjskiego dziennika „Borba", który po rewolucji w Rosji wychodził w Tyflisie z ramienia gruzińskiej partji socjalistycznej. Autor rozprawia się w swej pracy z książką Barbussa, znanego pisarza francuskiego i komunisty. Barbusse odbył podróż do Gruzji i w r. ub. ogłosił drukiem wynik swych badań i wrażeń, który można określić jako apoteozę rządów bolszewickich w Gruzji. Krytyka i polemika autora gruzińskiego jest nadzwyczaj sumienna i rzeczowa, a dla Barbussa — mimo całą swą powściągliwość — wprost druzgocąca. W toku polemiki autor oświetla dorobek rządów bolszewickich w Gruzji, dzięki czemu praca jego może służyć jako pomocnicze źródło informacyjne o stanie rzeczy w tym kraju. Nie będziemy się wdawali w dalszą ocenę tej pracy; wystarczy świadectwo Karola Kautsky'ego, który w obszernej przedmowie oświadcza, że nie zna lepszego ujęcia całości wydarzeń w Gruzji za ostatnie 10 lat. Pozwolimy sobie natomiast na kilka uwag, które nasunęły się nam po przeczytaniu książki i które — zdaniem naszem — ogólniejsze mają znaczenie.

ROLA BARBUSSA.

Autor nasz wykazuje na podstawie bogatego materjału dowodowego, że obraz rządów bolszewickich, namalowany przez Barbussa, jest z gruntu fałszywy. Barbusse nietylko nie korzystał z obfitych źródeł niebolszewickich, dotyczących Gruzji, ale nawet pominął zupełnie **urzędowe dokumenty bolszewickie,** z których wynika, że Gruzja pod okupacją bolszewicką marnieje i upada pod każdym względem. Na tych właśnie dokumentach opiera się głównie Charachidze, zbijając krok za krokiem kłamstwa, zawarte w książce Barbussa, który zadowolił się „ankietą" u różnych urzędników sowieckich w Gruzji i podstawionych figur, a nie znając języka rosyjskiego, poprostu pisał pod ich dyktando, nie troszcząc się ani o prawdę, ani nawet o prawdopodobieństwo.

Ale Barbusse występuje nietylko jako chwalca i wielbiciel najeźdźców bolszewickich, lecz dla większego efektu i łatwiejszej obrony swej sprawy wytacza socjalistom gruzińskim ciężki akt oskarżenia. Zarzuca im tyle grzechów, win i zbrodni, żeby najazd bolszewicki wyszedł akurat jako... dobrodziejstwo i zbawienie dla Gruzji. Socjaliści gruzińscy mieli fatalnie gospodarować, mieli prześladować mniejszości narodowe mieli gnębić robotników i włościan, mieli zaprzepaścić rolnictwo, zaniedbać oświatę, ba! mieli nawet knuć intrygi kontrrewolucyjne przeciw bolszewikom i zagrażać ich rządom w Moskwie! Charachidze i tutaj na podstawie bezspornych dokumentów i faktów obala kłamstwa i oszczerstwa Barbussa, dając świadectwo prawdzie, którą każdy może poznać z literatury o dziejach Gruzji z ostatnich lat kilkunastu.

I oto zarówno Charachidze, jak też Kautsky dochodzą do wniosku, że Barbusse nie padł ofiarą własnej łatwowierności czy naiwności, biorąc za dobrą monetę kłamstwa bolszewików, lecz z pełną świadomością podjął się roli adwokata bolszewickiego i obrońcy katów nieszczęsnej Gruzji. Istotnie, gdy się czyta książkę autora gruzińskiego, demaskującą robotę Barbussa, trudno się oprzeć zdumieniu, a następnie przerażeniu, że mógł się znaleść pisarz, który swój czas, swoją pracę, a przedewszystkiem swe nazwisko, oddał na usługi tak brudnej i nikczemnej sprawy.

Barbusse swoją książką nie osiągnął zamierzonego celu; wyrządził raczej bolszewikom niedźwiedzią przysługę. Ale jaki cel może usprawiedliwić **tego rodzaju środki?** Jak może szanujący się pisarz propagować — w imię komunizmu!! — najazd silniejszego narodu na słabszy, jak może spotwarzać niepodległość narodu i jego bojowników, jak może posługiwać się kłamstwem i oszczerstwem jako wyłączna bronią w swej walce z przeciwnikiem?

Pytania te wychodzą poza politykę i takie czy inne przekonania polityczne, takie czy inne prądy ideowe. Cóż stanie się z literaturą i jej szczytnem posłannictwem, jeżeli Barbussowie rozmnożą się, jeżeli nazwisko to przejdzie w przezwisko, jak Tartuffe i Harpagon? Istnieje międzynarodowa Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, której sekcja francuska jest najbardziej ruchliwa i czynna, gdy idzie o obronę jednostki, czy grupy ludzkiej. Czy Liga ta nie powinna również stanąć w obronie praw narodu gruzińskiego i niepodległości Gruzji i zaprotestować przeciw kłamstwom i potwarzom Barbussa? Międzynarodowe organizacje Pen Clubów zobowiązały się, że ich członkowie nie będą głosili w swych dziełach haseł wojennych. Czemu nie zabierają głosu w sprawie książki Barbussa, bez względu na to, czy on jest członkiem Pen Clubu, czy nie? Toż oczernianie niepodległości Gruzji i usprawiedliwianie najazdu bolszewickiego jest propagandą na rzecz **wojny zaborczej,** propagandą tem zdrożniejszą, że podszywa się pod ideały proletarjatu, których jest **zaprzeczeniem i zdradą.** Ale pomijając już sprawę wojny i sprawiedliwego traktowania narodów, organizacje literackie mają obowiązek napiętnować **metodę postępowania** Barbussa, niegodną uczciwego człowieka i podkopującą autorytet literatury wśród czytelników.

ROSJA SOWIECKA I GRUZJA.

Książka Charachidzego roztacza przed nami martyrologję tego kraju, skazanego na sąsiedztwo dwóch drapieżców imperjalistycznych: Rosji i Turcji. Autor podkreśla znamienny rys, że polityka bolszewików wobec Gruzji naśladowała niewolniczo politykę carów (nawiasem warto tu dodać, że Barbussę, broniąc imperjalizmu bolszewickiego, zmuszony jest również bronić imperjalizmu carskiego, a wyraża się to u niego w formie „prawa" historycznego, iż państwa małe ciążą ku wielkim!). Jak na początku 19-go wieku Moskwa carska złamała układ z Gruzją i zaanektowała ją, tak też bolszewicy w r. 1921 przeszli do porządku nad traktatem z Gruzją, uznającym jej niepodległość i dokonali najazdu zbrojnego na ten kraj. Stało się to bez najmniejszego zatargu politycznego. czy nawet dyplomatycznego, najazd przygotowano w sekrecie w ciągu długich miesięcy i w odpowiedniej chwili, po zapewnieniu sobie bezpieczeństwa ze strony Turcji i wolnej ręki ze strony Anglji (Lloyd George), uderzono. Charachidze podaje dokumenty urzędowe, stwierdzające te fakty, a pominięte, oczywiście, milczeniem przez Barbussa.

By ocenić całą potworność postępowania bolszewików, należy wskazać na okoliczności następujące: 1) bolszewicy dokonali zdradzieckiego najazdu z pobudek **imperjalistycznych, zaborczych.** Bolszewicy nie byli w sytuacji przymusowej, w jakiej do pewnego stopnia znaleźli się Niemcy wobec Belgji na początku wielkiej wojny. Bolszewicy zawojowali Gruzję już po ostatniem zwycięstwie nad kontrrewolucją wewnętrzną, już po zakończeniu wojny z Polską; 2) bolszewicy złamali nietylko traktat z Gruzją, lecz przekreślili swoje własne hasło programowe o prawie narodów do samookreślenia; 3) bolszewicy ujarzmili kraj, następnie w potokach krwi zdławili powstanie i do dziś dnia rządzą terorem, gdzie od trzech bezmała lat **władzę sprawowali niepodzielnie socjaliści gruzińscy,** cieszący się poparciem ogromnej większości mieszkańców i dźwigający stopniowo kraj z chaosu powojennego ku coraz lepszej i jaśniejszej przyszłości; 4) bolszewicy rządami swemi spychają Gruzję w odmęt anarchji, nędzy i demoralizacji.

Wśród wielu zbrodni, popełnionych przez bolszewików, zbrodnia nad Gruzją jest bodaj **najcięższa,** nie można jej bowiem usprawiedliwić żadną miarą, nie można dla niej znaleść żadnej okoliczności łagodzącej. To też pierwszym zwiastunem załamania się rządów bolszewickich musi być i będzie — przywrócenie niepodległości Gruzji. Ten maleńki kraj stał się niejako symbolem „ideologji" i „honoru" bolszewizmu, stał się barometrem trwałości systemu bolszewickiego i stąd zapewne płyną gorączkowe poszukiwania Barbussów, którzyby zbrodnię „przerobili" na dobrodziejstwo, zbrodniarzy na zbawców, a umęczone ofiary na przestępców.

SOCJALIŚCI GRUZIŃSCY.

W dziejach socjalizmu ogólno-rosyjskiego z czasów caratu i później aż do chwili najazdu bolszewickiego, socjalizm gruziński zajmuje kartę piękną i wyjątkową. Od początku swego istnienia socjalizm ten kształcił się na wzorach Zachodu i był przepojony **kulturą zachodnią.** Dzięki temu socjaliści gruzińscy wybijali się na czoło ruchu socjalistycznego w Rosji (przywódcami frakcji socjalistycznej w trzech Dumach rosyjskich byli Gruzini) i — co najważniejsza — uchronili się od **bolszewizmu,** który nie miał dostępu do mas pracujących Gruzji. Socjalizm gruziński miał i ma jeszcze na emigracji wybitnych wodzów i teoretyków, którzy stworzyli masowy ruch robotniczy w swoim kraju, ujęli go w karby silnych organizacyj politycznych, zawodowych i kulturalnych, a przedewszystkiem — wyprzedzając w tem wiele innych partji Zachodu — zrozumieli wcześnie **znaczenie wsi dla socjalizmu.** Gruzja jest krajem przeważnie rolniczym i słabo uprzemysłowionym i tylko dzięki rozszerzeniu swych wpływów na wsi socjaliści zdobyli trwałą podstawę i większość w społeczeństwie. W wyborach do konstytuanty gruzińskiej w lutym 1919 r. socjaliści uzyskali w miastach 72% głosów, na wsi zaś — 82%! Na 130 mandatów socjaliści mieli — **103!** W niespełna 3 latach swoich rządów socjaliści dokonali **olbrzymiej pracy** w najcięższych warunkach politycznych i gospodarczych; uchwalili najdemokratyczniejszą w świecie konstytucję, uchwalili radykalną reformę rolną, którą też w dużej mierze wprowadzili w życie; zapoczątkowali reformy społeczne dla robotników; rozciągnęli na cały kraj sieć jednolitego szkolnictwa i t. d. W dziedzinie ekoonmicznej przestrzegali dużej ostrożności ze względu na strukturę gospodarczą kraju i na trudności finansowe m. in. z powodu oderwania Gruzji od zagranicy. Unikano eksperymentów pośpiesznej socjalizacji i upaństwowienia, do czego grunt nie był przygotowany. Ale gdy nareszcie rządowi socjalistycznemu udało się nawiązać stosunki z finansistami francuskimi i sprawa pożyczki była już pomyślnie załatwiona, — spadł na kraj najazd bolszewicki.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że oprócz żądzy zaborczości wchodziła tu u bolszewików w grę także nienawiść do socjalizmu i **obawa przed jego powodzeniem.** Toż w Gruzji był **jedyny rząd socjalistyczny na świecie,** rząd rozumny, przewidujący, cieszący się zaufaniem ludności. Istnienie takiego rządu, zwłaszcza w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji, było wysoce nie na rękę bolszewikom, ponieważ opinja robotnicza całego świata, porównywając metodę dyktatury bolszewickiej i metodę demokracji w Gruzji, miałaby lekcję poglądową wartości obu tych metod i wyciągałaby należyte konsekwencje. **Bolszewicy musieli uśmiercić socjalizm gruziński, by sami mogli żyć.**

W swej przedmowie do omawianej przez nas książki Karol Kautsky zwraca uwagę na znaczenie socjalizmu małych krajów dla powszechnego ruchu socjalistycznego. Stwierdza on słusznie, że kraje małe kryją w sobie pod pewnemi względami większe możliwości rozwoju i postępu, niż kraje wielkie. Jeśli idzie o socjalizm, to przykład Gruzji, Belgji, Austrji, Danji i in. potwierdza, jak cenne są doświadczenia i zdobycze tych krajów, dla międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Tembardziej ubolewać należy, że Gruzja rządzona przez trwałą większość socjalistyczną uległa fizycznej przemocy najeźdźcy i nie może służyć jako wzór i zachęta dla innych krajów.

Bor.

ŚWIAT EKRANU



NATALJA KINGSTON I FRANK MERRILL
w dźwiękowym Uniwersalu „Tarcan — władca dżungli".

„Wiatr od morza"
WIZJA ŻEROMSKIEGO NA SREBRNYM EKRANIE

W szybkiem tempie posuwają się naprzód prace nad realizacją pierwszego wielkiego filmu morskiego w Polsce — „Wiatr od morza", na tle genjalnej wizji Stefana Żeromskiego. Od kilku tygodni w Gdyni, gdzie odbywają się zdjęcia, przebywa zespół aktorski z reżyserem Kazimierzem Czyńskim na czele. Zdjęcia odbywają się przeważnie na morzu. Niezmiernie ciekawie wypadły zdjęcia walki morskiej, kiedy niemiecka łódź podwodna, której oficerami są Ryszard i Otto Arfberg (Brodzisz i Bodo)— atakuje francuski transportowiec handlowy.

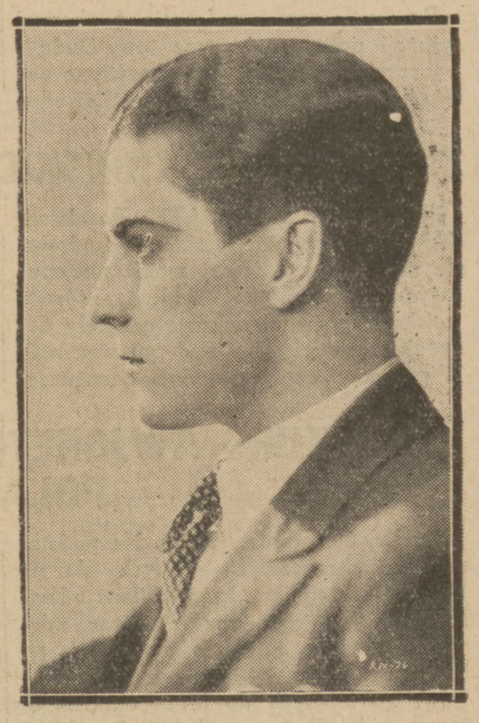
Przygotowania do tych zdjęć trwały tydzień, a koszt ich wyniósł dziesiątki tysięcy złotych. W zdjęciach w naturze wziął udział francuski transportowiec **„Virginie"**, który właśnie gościł w porcie gdyńskim. Załoga francuskiego statku, która składała się przeważnie ze starych marynarzy, z przejęciem odtworzyła wraz ze statystami ostatnie chwile ginącego od torpedy okrętu. Na wybrzeżu zgromadził się ogromny tłum mieszkańców Gdyni, który z napięciem przyglądał się walce. Łuna palącego się szkieletu statku rzucała dłuższy czas ponure blaski na sfalowane wody polskiego Bałtyku.

Strona dźwiękowa filmu, która pozostaje pod kierownictwem kompozytora Jana Maklakiewicza, będzie podobno wielką rewelacją szczególnie ze względu na szereg przebojów śpiewnych, do których słowa ułożył Marjan Hemar.

Role główne w filmie odtwarzają czołowi artyści polscy z Malicką, Brodziszem, Krukowskim, Bohunem, Dymszą na czele.



WARNER OLAND,
kapitalny odwórca ról egzotycznych w filmach Paramout.



RAMON NOWARRO,
„najpiękniejszy z chłopców" — spadkobierca powodzenia Rudolfa Valentino

Hollywood nakręca
WIELOJĘZYCZNE FILMY DŹWIĘKOWE

Aby sprostać zadaniu umiędzynarodowienia filmów mówionych, które przy filmach niemych było problemem nieegzystującym — „Paramount" postanowił w przyszłości wszystkie mówione filmy dźwiękowe nagrywać jednocześnie w kilku językach.

Technicznie wykonane to zostanie w następujący sposób Skoro tylko aktorzy amerykańscy ukończą jakąś scenę, nakręcana ona będzie natychmiast w innej obsadzie i języku. W tym celu wytwórnia posiada stałe kontrakty z zagranicznemi zespołami.

Pierwszy eksperyment zrobiony został z podwójną wersją filmu Chevaliera „The Big Pod" (Wielkie jezioro), który nagrany został po angielsku i po francusku (Maurice Chevalier i jego partnerka Claudette Colbert mówią płynnie obydwu językami). Wyniki okazały się doskonałe.



„JANKO MUZYKANT"
scena z nowego polskiego filmu dźwiękowego.



NEIL HAMILTON
„wypoczywa" w sposób nieco oryginalny.

Eisenstein o filmie dźwiękowym

Eisenstein, którego genjalne pomysły reżyserskie stanowiły istne rewelacje w dziedzinie kina, w pracy swej silnie był krępowany cenzurą sowiecką. Obecnie zamierza on zasady reżyserji zastosowane przez siebie w „Potemkinie" i „10 dniach" przeszczepić do filmów dźwiękowych.

„Dążyłem zawsze" — powiedział on do dziennikarzy — „do wynalezienia nowej, odrębnej kinematografji, obecnie zaś chciałbym stworzyć kombinację filmu niemego, dźwiękowego i absolutnego. Jestem przekonany, że teatr zniknie z biegiem czasu, ustępując pola dźwiękowemu kinu. Ta nowa sztuka usunie całą sztuczność teatru i stworzy prawdziwy kontakt pomiędzy artystą i publicznością, ponieważ odtwarza ona życie takiem, jakie ono jest".

Conrad Veidt o życiu w Hollywood

Conrad Veidt, który — jak wiadomo — przez pewien czas bawił w Hollywood, opisuje w taki sposób tamtejszy tryb życia: „dzień jest ściśle podzielony godzinami pracy, przerwy na wypoczynek i jedzenie są wyznaczone dla wszystkich jednakowe: od 9 do 12-ej filmuje się, od 12 do 1-ej łyka się gorące śniadanie, od 1-szej znów się „kręci" teoretycznie do 7-ej a, o ile wymaga tego tempo pracy, to do 8-ej, 10-tej a nawet 12-tej w nocy.

Uroczystym momentem w życiu Hollywood są premjery filmowe, stanowiące wydarzenia towarzyskie. Olbrzymie reflektory opromieniają masę ludzi, dążących do kina, operatorzy nie tracą czasu, filmując publiczność, która nazajutrz może obejrzeć siebie na tym samym ekranie.

Najbardziej oryginalną budowlą w Hollywood — pisze dalej Veid — jest „Hollywood - bowe" otwarty amfiteatr w przepięknej okolicy „Amphi", w którym mieści się 60 tysięcy ludzi.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem"

Letni
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY. Gra codziennie „Interes przedewszystkiem".

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka".

Rolę tytułową odtworzy p. Marja Gella, jej partnerami będą pp. Gzylewska, Orwid, Lenczewski. Reżyseruje p. Biegański.

TEATR POLSKI. Dziś po raz 28 „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Codziennie „Miłość czy pięść".

W próbach nowa sztuka Verneuille'a p. t. „Pan Lambertier". Reżyseruje Aleksander Węgierko.

TEATR „QUI PRO QUO" przez miesiąc sierpień, wobec urlopów, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem".

WESOŁY WIECZÓR. Dziś rewja p. tyt.: „Z Chłodnej na Nowy Świat". Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich. Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bolcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macherski, Skonieczny.

KINO - REWJA „ZNICZ", Śniadeckich 5. Dziś operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego p. t. „Łóżeczko", oraz film.

TEATR REWJI „ANANAS". Dzisiaj premjera nowej rewji „Pani się ubiera".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CJANKALI". Dziś i jutro nie odwołalnie ostatnie przedstawienie „Cjankali".

Z powodów technicznych premjera głośnej sztuki F. Brucknera p. t. „Przestępcy" odbędzie się w gmachu cyrku (Ordynacska 1) nie we wtorek lecz w środę dn. 13 b. m. o

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś, w Dolinie Szwajcarskiej koncert Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Program zawiera utwory muzyki popularnej. Dyryguje p. Bromke. Solistą będzie śpiewak p. Jerzy Czaplicki. Po koncercie drugi dzień nowej rewji p. t. „U nas pogoda".



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, zmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski-Tuszyński,
Warszawa, Trębacka 4.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"



KAY FRANCIS,
„wampir" wytwórni Paramount.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Bokser i lady".
Atlantic: „O czem śnią dziewczęta".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „U stóp kobiety" i „Znajoma z wagonu sypialnego".
W małej sali: „Przy kominku".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą.
Filharmonja: „Zaklęta rzeka" i „Niewinny grzech".
Hollywod: „Miłość w kajdanach"
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Kobieta i żywioł".
Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem".
Palace: „Jaskrawe motyle".
Splendid: „Siódme przykazanie".
Stylowy: „Kochankowie" (Wznowienie).
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Upadły anioł".
Wodewil: „Bandyta" i „Aby żyć".
As: „Szał" z Maną Gines.
Astra: „Trędowata" ze Smocareką.
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo".
Era: „Motyl brukowy".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Heljos: „Walka o różę Marję".
Lux: „Przygody grenadjera Gerarda".
Mewa: „Wenus z Wenecji".
Muza: „Serce" i „Czarny Pirat".
Promień: „Hrabia Monte Christo".
Praga: „Zatracona ulica".
Riviera: „O czem się nie myśli".
Rena: „Mezaljans".
Sokół: „Noc szaleńca".
Petit Trianon: „Jej pieprzyk".
Świt: „Czerwony błazen".
Tombola: „Ja chcę na płótno".
Tęcza: „Pokusy Europy".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KAY FRANCIS,
„wampir" wytwórni Paramount.

Drobne wiadomości filmowe

Temperatura w atelier podczas zdjęć jest przeciętnie o 20 stopni wyższa od panującej nazewnątrz.

W północnej Kanadzie mieszkają po dziś dzień Indjanie, którzy po raz pierwszy ujrzeli białych ludzi, gdy przybyła do nich filmowa ekspedycja „Paramountu".

Operatorzy „Paramountu" rozpoczęli zdjęcia do serji 12 obrazów, których zadaniem jest zachowanie z pomocą filmu dźwiękowego obrazów ciekawych krajów i ich mieszkańców.

Według niedawno opublikowanej statystyki, eksport „Paramountu" w roku 1929 wynosił 160,445 metrów filmów. Ogólna waga filmów tych wynosiła 352,107 angielskich funtów. Zapakowano w 5,114 blaszanek.



MAURICE CHEVALIER,
znany z filmu „Pieśniarz Paryża", ukaże się w krótce w nowym dźwiękowcu „Paramount" — „Prawda miłości".

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
CASINO
NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 4, 6, 8, 10.
BILETY ULGOWE, PASSE-PARTOUTS NIEWAŻNE!
„POCHODNIA"
wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji
W rol. gł.:
LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES
Pierwsza jaskółka sezonu 1931 r.

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19. Pocz. o g. 4-ej
Przebiegły uwodziciel, łatwowierny małżonek i lekkomyślny młodzieniec
U STÓP KOBIETY.....
...pięknej i zmysłowej **MARLENY DIETRICH**
w wielkim erot. filmie najnowszej prod. p. t.
„ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO"
W MAŁEJ SALI: **„PRZY KOMINKU"**
W roli głównej **Wiera Chołodnaja**

MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY
Hipoteczna 8 Długa 25
Początek o godz. 6.30.
BETTY COMPSON
RYSZARD BARTHELMESS
w fascynującym filmie dźwiękowym p. t.
„KOBIETA I ŻYWIOŁ"
Wł. Muzafilm. Nadprogram. Dod. dźwiękowy Dod. oświatowy.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy
POLA NEGRI PALACE
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek o godz. 4-ej.
Wzruszający dźwiękowiec erotyczny
„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM"
w rolach głównych
MADY CHRISTIANS - JAN STUWE
Nad program: Rewelacyjne dodatki.

WODEWIL W KRYTYM BUDYNKU W OGRODZIE
Nowy-Świat 43. Pocz. 6, 8 i 10
Dla młodzieży dozwolone
Bożyszcze wszystkich
ROD LA ROCQUE
w filmie il. awanturnicze przygody angielskiego arystokraty
p. t. **BANDYTA**
oraz ulubieniec miłośników kina CHARLIE CHAPLIN w oryginalnej, ciekawej i pełnej humoru grotesce
ABY ŻYĆ
Ceny biletów zniżone Zł. 1.50 i 2.— Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muz. pod batutą M. STEINFELDA

PRACOWNICY KOLEJEK DOJAZDOWYCH ORGANIZUJĄ SIĘ W Z. Z. K.

Dnia 7 b. m. odbyło się organizacyjne zgromadzenie pracowników kolei dojazdowej **Jabłonna - Karczew.**

Po wygłosoznym referacie o obecnej sytuacji politycznej przez tow. **Dudę** i wyczerpaniu dyskusji, postanowiono **założyć** Miejscowe Koło Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. Do Komisji Organizacyjnej wybrano kol. kol. **Klemensowicza, Motylewskiego, Ochmana, Pieniążka** i **Gąsiorowskiego.** Zebranie zostało zakończone odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

ZWYCIĘSTWO CHINSKICH WOJSK RZĄDOWYCH

BERLIN, 8 sierpnia (ATE). Poselstwo chińskie otrzymało oficjalne doniesienie z kwatery głównej wojsk nacjonalistycznych w Liuho według którego wojska rządu nankińskiego odniosły decydujące zwycięstwo nad powstańcami. W północnej części prowincji Szantungu. Po zdobyciu Taianu wojska rządowe zajęły Feiczang i zbliżają się do Tsinanfu. Powstańcy ponieśli zupełną klęskę i cofają się w popłochu. Wojska rządowe zdobyły 19 tysięcy jeńców, 50 tysięcy karabinów oraz 150 dział.

KONKURS AWJONETEK I UDZIAŁ W NIM POLAKÓW

Berlin, 8 sierpnia. (PAT). Na podstawie dotychczasowych danych - da się streścić następujący krótki bilans udziału polskich lotników w tegoroczn. międzynarodowym Raidzie awjonetek po Europie. Z pośród 12 uczestników polaków, startujących do lotu okrężnego, trasę raidu dług. ponad 7½ tys. klm., skończyło 7 polaków, w tem 2-ch poza konkursem, a jeden skreślony został dopiero po przebyciu ostatniego etapu. W ogólnej punktacji najlepsze dla polaków miejsce zdobył **Płonczyński,** na lekkiej awjonetce P3 II klasy typu RWD 2 w 40-konnym Salmsonem, zajmując 17-te miejsce na 60 startujących, oraz 34 klasyfikowanych uczestników raidu. Drugie miejsce wśród polaków zajął kpt. **Więckowski** na P4 awjonetce tegoż typu, co awjonetka Płonczyńskiego, stając na 19-tem miejscu. **Dwaj ci lotnicy polscy, wchodząc do 21 pierwszych lotników raidu tegorocznego, zdobyli po jednej nagrodzie oficjalnej raidu w wysokości 10.000 franków franc. każda. Pozatem Płonczyński za najmniejsze zużycie paliwa z pośród wszystkich uczestników raidu zdobył nagrodę Aeroklubu niemieckiego.** Jemu również przypadnie nagroda ministra Komunikacji dla najlepszego z polaków.

Dalej pełny raid ukończyli dwaj lotnicy polscy **Bajan** na P2 awjonetce ciężkiej, zaliczonej do I klasy typu RWD 4 ze 105-konnym motorem Hermes **Cirrus,** zajmującej 28-me miejsce oraz **Gedgowd** na O1 awjonetce również ciężkiej, zaliczonej do I klasy typu PZL 5 z 85-konnym motorem Gipsy.

WŚCIEKŁY CIELAK!

Przedwczoraj we wsi Ruszczany zdarzył się wypadek pokąsania przez wściekłego cielaka kilku osób. Jak zeznał właściciel cielęcia, Antoni Zinówka cielaka przed 3 - ma tygodniami pokąsał wściekły pies. Niewłaściwie leczone cielę dostało onegdaj ataku wścieklizny, w którym pogryzło spotkanych na drodze wieśniaków. Pokąsanych odwieziono do szpitala rejonowego.

TELEGRAMY

ANTAGONIZM MIĘDZY ROSJANAMI A CHINCZYKAMI

Ryga, 9 sierpnia (A. T. E.). Na Dalekim Wschodzie wzrasta stale antagonizm pomiędzy przedstawicielami władz sowieckich i robotnikami rosyjskimi z jednej, a Chińczykami z drugiej strony.

Pomiędzy robotnikami rosyjskimi a chińskimi dochodzi często do ostrych starć i bójek, które posiadają charakter waśni narodowej.

Władze sowieckie okazują przychylność Rosjanom, stosując wobec Chińczyków represje i gwałty.

W kopalni **„Zołotaja Gora"** w okręgu zejskim wydarzyły się poważne ekscesy. Milicja sowiecka interwenjowała, aresztując **jedynie** robotników chińskich, którzy zostali **przytrzymani bez pożywienia** przez kilka dni w więzieniu.

Stronnicze postępowanie władz sowieckich wywołuje olbrzymie wzburzenie ludności chińskiej.

KATASTROFA LOTNICZA

Toruń, 9 sierpnia (PAT-.

Dnia 8 b. m. około godz. 17-ej na lotnisku 4 pp. lotn. w Toruniu zdarzyła się katastrofa lotnicza. W czasie lotu ćwiczebnego samolot wojskowy spadł z wysokości 50 mtr. na ziemiv. Znajdujący się w samolocie ppor. pilot **Królikowski** Kazimierz oraz młodszy maszynista wojskowy Józef **Romański** ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

WYSPA KTÓRA ZAPADŁA SIĘ W MORZE

Batavia, 9 sierpnia (PAT). Część wyspy, na której znajduje się wulkan **Krakatoa,** zapadła się w morze w okresie wzmożonej działalności wulkanu. Przed katastrofą zatopiona część wyspy wznosiła się o 170 stóp nad poziomem morza.

KLĘSKA POSUCHY W AMERYCE

NARADY GUBERNATORÓW

LONDYN, 9 sierpnia (A. T. E.). Donoszą z Nowego Jorku, że katastrofa posuchy stała się głównem zagadnieniem gospodarczem i politycznem St. Zjedn.

Prezydent HOOVER zwołał na czwartek przyszłego tygodnia konferencję, w której wezmą udział gubernatorowie 12 stanów środkowo - zachodnich.

Opracowany ma być szeroki plan niesienia pomocy ludności okręgów dotkniętych klęską posuchy. Klęska z dniem każdym przybiera większe rozmiary i przeradza się w żywiołową katastrofę o nieobliczalnych następstwach.

ZASIŁKI DLA ZREDUKOWANYCH ROBOTNIKÓW

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

Na skutek częściowego uruchomienia zakładów żyrardowskich pozostaje w dalszym ciągu bez pracy przeszło 2700 robotników. Obwodowy fundusz pomocy bezrobotnym otrzymał na m. sierpień dodatkowych 100.000 zł. na wypłatę zasiłków.

ZARZĄDZENIA MIN. SKARBU W SPRAWIE WYMIARU PODATKU DOCHODOWEGO

Ministerjum Skarbu wydało do urzędów skarbowych zarządzenie w sprawie badań, jakie urzędy te mają przeprowadzić przy wymiarze podatku dochodowego na rok bieżący. Zarządzenia te dotyczą m. in. postępowania w związku z odwołaniami płatników od wymiaru itd.

WIEDZA—TO POTĘGA POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R

Kronika polityczna

PRZYJAZD RUMUŃSKICH MINISTRÓW NA KONFERENCJĘ ROLNICZĄ DO WARSZAWY.

Dn. 26 b. m. przyjeżdżają do Warszawy na konferencję rolniczą rumuński minister przemysłu i handlu p. Madgearu, minister rolnictwa p. Michlache oraz sekretarz generalny ministra przemysłu i handlu p. Cezar Popescu, który, jak wiadomo, brał udział w rokowaniach handlowych przy zawarciu traktatu handlowego polsko - rumuńskiego.

TRAKTAT POLSKO - RUMUŃSKI.

W „Monitorze Polskim" Nr. 179 ogłoszono okólnik w sprawie wykonania polsko - rumuńskiej umowy handlowej i nawigacyjnej, podpisanej w Warszawie w dniu 23 czerwca r. b.

PO ZAMKNIĘCIU „KOMTURU" MINISTER KUEHN WYJEŻDŻA NA URLOP

Minister komunikacji, inż. A. Kühn, wyjechał w dniu 9 b. m. o godz. 17-tej do Poznania na uroczystość zamknięcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Uroczystość ta odbędzie się dziś o godz. 12-tej w wieży górnośląskiej.

Z Poznania p. minister udaje się na kilkutygodniowy urlop do miejscowości Bad Gastein w Austrji.

ROZŁAM W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz, 9 sierpnia (telefonem). W Zw. Legjonistów w Bydgoszczy nastąpił rozłam. Około trzydziestu członków wystąpiło do Związku, zgłaszając akces do grupy legjonistów i peowiaków — demokratów.

DZIENNIKARZE POLSCY W ESTONJI

Wczoraj rano przybyli do Tallina dziennikarze polscy, serdecznie powitani na dworcu przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Estońskich, Moorsona, szefa sekcji prasowej Min. Spraw Zagr., Mery i w. innych.

STOSUNEK PROCENTOWY ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM

W Banku Polskim odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych wynosił w lipcu r. b. 5.29%, podczas, gdy w czerwcu wynosił 5.35%, a w maju 6.07%.

Ogólna suma zaprotestowanych weksli wynosiła 11 milj. zł. wobec 12.8 w czerwcu r. b.

POROZUMIENIE KUBY Z JAWĄ

W SPRAWIE OGRANICZENIA PRODUKCJI CUKRU TRZCINOWEGO.

Specjalna kubańska delegacja przemysłu cukrowniczego, która obradowała ostatnio w Nowym Jorku z amerykańskimi właścicielami cukrowni na Kubie, powróciła już, utworzywszy w Nowym Jorku komisję, która w kwestji ewentualnych międzynarodowych poczynań ma się przedewszystkiem porozumieć z Jawą. Cała ta akcja nie wpłynęła narazie na poprawę rynku.

BISKUP MARJAWITÓW KOWALSKI NIE MOŻE JECHAĆ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Departament imigracji w Waszyngtonie na skutek zapytania władz konsularnych amerykańskich w Warszawie stanął na stanowisku, że nie zgadza się na przyjazd arcybiskupa marjawitów Kowalskiego do Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z ustawodawstwem amerykańskiem, wjazd osób znajdujących się w stanie oskarżenia nie jest dozwolony nawet i w tym wypadku, gdy przybywają one w charakterze turystów.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W zachodniej połowie Polski zachmurzenie zmienne, z możliwością przelotnych opadów, we wschodniej przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez znacznych zmian. Wiatry: na zachodzie kraju umiarkowane z kierunków zachodnich i północno - zachodnich, na w schodzie obrót wiatrów ze wschodnich przez południe na zachodnie.

Wiadomości z całego kraju

PABJANICE

STRAJK W DROBNYM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

P.U.P.P. przysyła robotników na miejsce strajkujących

Po ukończonym strajku w fabryce **Stahl i S-ka,** na tle zatargu o redukcję robotników i obniżanie stawek, zastrajkowali robotnicy firm: **Wenglik i Pabjanickie Konsorcjum Przemysłowe.**

Średni zarobek robotnika w tych fabrykach wynosi zł. 12 tygodniowo i te rozpaczliwie niskie zarobki pragną przemysłowcy obniżyć.

W Związku klasowym odbyło się szereg zebrań strajkujących robotników, na których ściśle omówiono akcję strajkową.

Wczoraj Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy przysłał do fabryk kilkuset robotników, poszukujących pracy, którym polecił zastąpić strajkujących. Robotnicy jednak, po otrzymaniu informacji ze strony przedstawiciela naszego Związku tow. Raszpli, do pracy nie przystąpili.

KATOWICE

ZWYCIĘSTWO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOM. I INST. UŻYT PUBLICZNEJ

Dnia 4 sierpnia br. odbyły się wybory do Rady Zakładowej robotników miejskich m. Katowic. Wystawiono dwie listy, a mianowicie: listę **Nr. 1 Związku Prac. Kom. i Inst. Uż. Publicznej (Związek Klasowy), która to lista otrzymała 309 głosów i — 9 mandatów;** oraz listę nr. 2 t. zw. „Biniszowy Fedrunek" (sanacja i B .B. S.), która otrzymała 37 głosów i 0 (zero) mandatów. Widać stąd, że p. Biniszkiewicz i jego przyjaciele „Sanatorzy" wygospodarowali się doszczętnie na terenie pracowników miejskich m. Katowic. Naszym Towarzyszom na terenie m. Katowic życzymy dalszej owocnej pracy.

BARANOWICZE

ECHA KONGRESU KRAKOWSKIEGO

W Baranowiczach i okolicy została rozrzucona rezolucja Kongresu Krakowskiego w tysiącach egzemplarzy.

Utartym zwyczajem o „przestępstwa" tego rodzaju, był zawsze podejrzany tow. **Machay.** Dziś już policji tego za mało. Podejrzaną jest cała jego rodzina, zamieszkująca i w innych miejscowościach.

Znalazł się usłużny prowokator, który zeznał, że w jednej „panience" rozrzucającej rezolucję poznał **siostrę** tow. **Machaya,** która szczęśliwym zbiegiem okoliczności, akurat tego dnia kiedy ją widział w Baranowiczach bawiła u rodziny w Małopolsce. Jest to jawne „wrabianie" do sprawy, jawna prowokacja.

Policja posuwa się wprost do bezprawia. Wzywa rodzinę tow. Machaya do przesłuchania na niedzielę, a zdarzył się również wypadek, że posterunkowy Osiak, przybył do mieszkania o godzinie 2 w nocy i zażądał, by brat tow. Machaya, stawił się w Komisarjacie, na polecenie podkom. Puchalskiego, celem przesłuchania go.

Tow. Machay został oskarżony o drukowanie i rozpowszechnianie odezw Kongresu, a w celu ustalenia jego winy, zmuszony był pod groźbą odpowiedzialności, pozwolić na zdjęcia odcisków palcy. Oświadczono mu że zostanie to zastosowane do wszystkich członków partji w Baranowiczach. Ponadto wytoczono mu skargę za wznoszenie okrzyków antypaństwowych: „precz z Piłsudskim".

Przeciwko bezprawiu i gwałtom policyjnym stosowanym przeciwko członkom organizacji Baranowickiej protestujemy. Żyjemy wprawdzie na Kresach, ale to jeszcze nie dzikie pola. Prawo obowiązuje wszystkich w jednakowym stopniu.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W BRZEŚCIU N.B,

Rozwiązanie Rady Miejskiej dokonane 17 lipca r. b., nastąpiło jedynie z powodu tego, że radni klubu B. B. w liczbie 6 złożyli mandaty, pozostawiając swego ławnika w zarządzie Magistratu w osobie p. **Żuka.** Kombinacja B. B. była obliczona na zdekompletowanie Rady wskutek czego Rada miała nie móc uchwalić budżetu. Budżet został jednak przez Radę Miejską uchwalony. Wówczas województwo wystąpiło z wnioskiem do ministerjum o rozwiązanie Rady Miejskiej. Ówczesny minister **Józefski** nie zatwierdził wniosku wojewódzkiego o rozwiązanie Rady Miejskiej, odpowiadając, że wystąpienie klubu z Rady Miejskiej nie może być powodem do rozwiązania.

W międzyczasie ustąpił ze stanowiska ministra p. Józefski, przyszedł p. Składkowski; wówczas województwo wystąpiło powtórnie z wnioskiem o rozwiązanie, a pan minister Składkowski do tego się przychylił i Radę Miejską rozwiązano.

Klasa robotnicza przyjmuje z wielkiem zadowoleniem rozwiązanie Rady Miejskiej. Przy wyborach robotnicy nie dadzą się otumanić panom z B. B., którzy występują pod płaszczykiem tak zw. „Demokratycznego Chrześcijańskiego Zjednoczenia", pozostając w pewnym kontakcie z B. B. S.

Robotnicy Brześcia głosować będą na listę P. P. S. i Zw. Zaw.

Po wszelkie informacje zgłaszajcie się do Komitetu Wyborczego P. P. S. i Zw. Zaw. od godziny 18 do godz. 20, ul. 3-go Maja 36, lokal Z. Z. K.

ZAPISUJCIE SIĘ NA WYCIECZKĘ T.U. R. DO DANJI

Zagraniczna wycieczka TUR. do Danji wyrusza w połowie września br. z Gdyni do Kopenhagi. Ma to być trzecia na wielką skalę wycieczka robotnicza zagranicę. W poprzednich latach podobne wycieczki odbyły się do Czechosłowacji i Austrji, a później do krajów bałtyckich (Łotwa, Estonja i Finlandja).

Tegoroczna wycieczka do Danji, ma charakter oświatowo - krajoznawczy. T. U. R. wynajmuje cały statek Polskiej Żeglugi wyłącznie dla swej wycieczki; ilość jednak osób jest ograniczona do 50 — 60 osób. Wycieczka zwiedzi stolicę Danji, przepiękną *Kopenhagę* z jej wspaniałemi muzeami, parkami, ratuszem i instytucjami oświatowo - robotniczemi i szkołami, Ponadto uczestnicy *udadzą się w głąb Danji* dla poznania metod pracy i instytucyj oświatowych na wsi duńskiej, a zarazem dla zetknięcia się z wysoką kulturą i stopą życiową robotnika i chłopa duńskiego.

Przypomnieć należy, że w Danji jest od przeszło roku rząd robotniczo - chłopski (z tow. Stauningiem jako premjerem), podobnie i stolica Danji — Kopenhaga jest rządzona od szeergu lat przez socjalistów. Wycieczka T. U. R. zetknie się z przedstawicielami duńskiego ruchu robotniczego, władz miejskich i państwowych.

Koszt całej 7-o dniowej wycieczki (przejazd statkiem z Gdyni do Kopenhagi i z powrotem, zwiedzenie, noclegi, całkowite utrzymanie przez cały czas wycieczki, przejazdy w Danji i t. p.) *wynosi od osoby tylko 250 zł.* (dwieście pięćdziesiąt złotych), wliczając w to i opłaty paszportowe.

Zapisywać się można najpóźniej do 15 sierpnia br., wpłacając przy wpisie najmniej 50 zł. od osoby. Po 15 sierpnia zapisy nie będą bezwarunkowo przyjmowane. W razie braku odpowiedniej liczby kandydatów (50) — wycieczka nie odbędzie się.

Zgłoszone dotąd osoby na powyższą wycieczkę winny bezzwłocznie wpłacić zadatek, aby zachować swe pierwszeństwo. Zgłaszanie się bez wpłaty zadatku nie będzie brane w rachubę. Kandydaci, wpłacając zadatek, nadsyłają równocześnie 2 fotografje i bliższe dane o sobie (przynależność do T. U. R. lub innych organizacyj, zawód i dokładny adres).

Kierownikiem wycieczki jest poseł Zygmunt Piotrowski. Zgłaszać się po informacje i wysyłać pieniądze pod adresem: *Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.* (Konto czekowe w P. K. O. Nr. 9663).

Organizacje T. U. R., Zw. Zawodowe, P. P. S. — winny wydelegować i wysłać na wycieczkę swych działaczy.

ZE SPORTU

ZAWODY PŁYWACKIE SKRY

Dziś o godz. 11 rano odbędzie się na przystani *Skry* (Wybrzeże Saskie 10) uroczystość puszczenia na wodę pierwszej łodzi wioślarskiej (kajak) tego klubu.

Z tej okazji rozegrane zostaną na Wiśle długodystansowe zawody pływackie na przestrzeni 6000 mtr.

ZAWODY PIŁKARSKIE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY

Dziś odbędą się następujące mecze o mistrostwo W. R. S. K. O.

W kl. C grają: Żar (Rembertów) — Błyskawica — boisko w Rembertowie, godz. 15. Żar (Warszawa) — Powiśle, boisko Skry, godz. 10.

W kl. B.: Pocisk — Elektryczność, boisko w Rembertowie, godz. 17. Sarmata — Czarni, boisko Skry, godz. 12. Lawina — Drukarz, boisko Legji, godzina 10.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadzeniem motorów wyniki były następujące: bieg gości na 10 km. za prowadzeniem z dwóch startów — 1) Carpus (Niemcy) 8:16.2, bieg 20 klm. za prowadzeniem — 1) Carpus 18:04, 2) Gilgen, 3) Lange (Legja) o pół okrążenia, bieg 30 klm. — 1) Lange 28:30. Bieg był bardzo ciekawy i emocjujący. Gilgen wskutek defektu musiał ostąpić, a Lange pięknym zrywem minął Carpusa.

W innych biegach zabłysnął talent Szamoty, który w meczu z tandemem Łączyński — Podgórski zwyciężył dwukrotnie, mając na 200 mtr. doskonałe czasy 11.8 i 12.2, a raz wygrał tandem 12.4. W biegu głównym w półfinałach Pusz (14 sek.) pokonał Szymczaka, a Szamota zwyciężył w czasie 13.8 Kędzię. W finale Szamota (12.8) pokonał Pusza.

Na niedzielnych zawodach na Dynasach startować będzie poza Carpusem i Gilgenem również francuz Raymond Beyle.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Boisko Polonii godz. 17 mecz ligowy Polonia — Ruch (W. Hajduki).

Dynasy godz. 17 drugi dzień międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadeniem motorów.

Szosa pod Jabłonną godz. 10 dwa szosowe biegi kolarskie Amatorskiego K. S. na 25 i 50 klm.

Boisko AZS godz. 17 eliminacje lekkoatletyczne.

Boisko Legji godz. 17.30 Legja Ib — Warszawianka Ib, godz. 12 Reduta — Drukarze.

Boisko AZS godz. 17.30 Hakoah — CWS.

Boisko Orła godz. 17.30 Sokolęta — Świt.

W Żyrardowie Żyrardowianka — Samson.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — ŁKS, we Lwowie mecz ligowy Pogoń — ŁTSG.

Garbarnia gra w Bytomiu i Wrocławiu.

W Łodzi gra wiedeński Hakoah z ŁKS-em.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

10 Transmisja z Radomia. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 — 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.10 — 15.20 Przerwa. 15.20 — „Wapnujmy nasze pola" — wygł. inż. Jerzy Potemkowski. 15.40 „Pogadanka o sprawach prawniczych" — wygł. mec. Zygmunt Nadratowski. 16 — 17 Transmisja z Radomia. 17.10 Odczyt p. t. „Marja Szymanowska" — wygł. prof. Adam Czartkowski. 17.25 Koncert reprezentacyjnej orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy, pod dyr Al. Sielskiego. 18.45 — 19.05 Rozmaitości — występ p. Juljana Krzewińskiego. 19.05 — 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.25 — 20 Muzyka z płyt gramofonowych.

JUTRO.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych do godz. 13.20. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Odczyt pt. „Turystyka wodna w Polsce" — wygł. p. Władysław Grzelak. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 Przegląd komunikacyjny. 17.35 — 18 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra Mutzmana. 19 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 Pogawędki techniczne. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22 P. red. Zdzisław Marynowski: „Dzień na Wystawie Komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu". 22.15 — 22.30 Komunikaty. 23 — 24. Muzyka taneczna z restauracji i dancingu „Polonia - Palace".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Kapelmistrz, w średnim wieku, inteligentny, pierwszorzędne świadectwo, kilka nagród konkursowych, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego w Zawierciu, Woźny „D" dla kapelmistrza.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

ROBOTNIK niewykwalifikowany poszukuje pracy. Wiadomość Ogrodowa 61 m. 69, Kowalski Stanisław.

NAUCZYCIELKA z niemieckim, francuskim poszukuje lekcji za mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Jaktorów poczta dla Z. P.

ŚLUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul. Marji Kazimiery 1 — 3.

CUKIERNIK WYKWALIFIKOWANY piekarniowiec i deserant, poszukuje kondycji w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty Dobra 75 m. 37.

PRACA

Za wskaźnik życia postawiono pracę. Jako stwierdzenie konieczności i mądrości politycznej — praca. Jako warunek istnienia i całości państwowej i jako źródła dobrobytu i niezależności gospodarczej.

Na sztandarze nowego życia — krótkie, zwarte, niby twarda pobudka wypisane jest słowo: praca. Idzie nowe, młode pokolenie zdobywać byt dla siebie i dla Polski — pracą.

Praca — jako cel, jako twórczość — jako szczęście. Wyścig pracy, w którym nikomu nie wolno zostawać wtyle.

Daleki wzrok zbiera już jej pokłosie. Bogactwo miast i wsi, kominy naszych fabryk, niby wieże, głoszące światu swe panowanie. Skarby ludzkiej mądrości, pracy i wytrwałej woli.

Ale plonu pracy nie wolno zmarnować. Byłby to grzech największy z wielkich.

Niech odkładają wiele ci, co mają wiele i niech oszczędzają ci, co mają mało, aby mieli wiele. Oszczędność to dalszy ciąg pracy — to jej dopełnienie.

Przez dążenie wszystkich do jednego celu — stanie Polska mocna, a człowiek każdy będzie niezależnym. Idąc za wskazaniami chwili pracujmy i ochraniajmy zdobycze naszej pracy przed zmarnowaniem. W tym celu każdy dobry i rozumny obywatel powinien mieć książeczkę oszczędnościową P. K. O. Ona mu ułatwi zwycięstwo w wyścigu pracy.

Książeczkę P. K. O. można dostać w każdym urzędzie pocztowym bez formalności. Gdziekolwiek wpłacone na książeczkę pieniądze — odebrać można wszędzie — w każdym urzędzie pocztowym w całym kraju.

J. L.

POKWITOWANIE

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Dla uczczenia pamięci Cecylji Gumplowiczowej M. Altbergowie — zł. 25, Anna Wałek - Czernecka — zł. 25, Marja Arnoldowa — zł. 25.

Zamiast kwiatów na grób Cecylji Gumplowiczowej — składa Czesława Mintzowa — zł. 25.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr. med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 11 r. — 9 w. Niedziela 8 r.—12 w poł.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjm. 9 r. — 9 w.

KARMELKI WEDLA ORZEŹWIAJĄCE

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P P. S.

W środę dn. 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja następujących organizacji: prezydjum egzekutywy W. O. K. R. P. P. S., prezydjum organizacji młodzieży T. U. R. i prezydjum Zarządu Związku Robot. Stow. Sportowych Okręgu Warszawa.

Sekretarjat Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S.

W czwartek dn. 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się Konferencja egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. i Wydziału Rady Zawodowej m. Warszawy.

Sekretarjat Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S. i Rady Zawodowej m. Warszawy.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z KOŁA DRUKARZY P. P. S.!

Dnia 10 b. m. o godz. 10 i pół w lokalu Warecka 7 II p., odbędzie się zebranie członków Koła Drukarzy, na które Zarząd Koła prosi o bezwzględne przybycie. Sprawy b. ważne.

Referat o sytuacji politycznej kraju wygłosi sekretarz O. K. R., tow. E. Zawadzki.

ORG. TRAMWAJOWA P. P. S. KOŁO MURANÓW.

W dniu 11.7 o godz. 17.30 odbędzie się zebranie Koła „Muranów" organizacji Tramwajowej P. P. S.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R.

W dniu 10 b. m. urządza Wycieczkę do *Józefowa*. Zbiórka o godz. 7.30 rano na stacji kolejki dojazdowej Warszawa — Wawer.

KOŁO MŁODZIEŻY TUR. IM. STEFANA OKRZEI. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedeznie Zarządu Koła.

RUCH ZAWODOWY

WALNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. DRUKARSKICH.

Zebranie Sprawozdawcze za rok 1929 Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Drukarskich — dawniej Zgrmoadzenie Drukarzy Warszawskich, odbędzie się w niedzielę. dn. 24 sierpnia r b. o godz. 4-ej popoł. w sali Zrzeszeń Rrzemieślników, Nalewki 8.

RUCH KOBIECY

We wtorek o godz. 7 w lokalu Warsz. Wyd. Rob. Leszno 53, odbędzie się odczyt tow. A. Zdanowskiego p. t. Racjonalizacja Pracy.

Wobec aktualności zagadnienia — pożądany jest jaknajliczniejszy udział tow. tow.

Ruch kult.-oświatowy

WALNE ZGROMADZENIE STOW. KULT.-OŚWIAT. „SIŁY„.

W myśl § 14 statutu i na podstawie uchwały swojej z dnia 19 czerwca 1930 r. Zarząd Główny „Siły" zwołuje Walne Zgromadzenie Robotniczego Stowarzyszenia Kult.-Oświat. „Siła" w Cieszynie na dzień 17-go sierpnia 1930 r., godzina 9-ta do Domu Robotniczego w Czechowicach z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Zatwierdzenie protokułu z ostatniego zgromadzenia.
3) Wybór komisji matki i komisji mandatowej.
4) Sprawozdania: przewodniczącego, sekret. i skarbnika.
5) Wybór przewodniczącego i członków Zarządu.

Dla uczczenia delegatów i uroczystego zaznaczenia ważności Walnego Zgromadz. „Siły" połączone Koła „Siły" w Czechowicach urządzają uroczystą akademję, której program w ogólnych zarysach wygląda jak następuje:

Popisy chórów i orkiestry.

Ćwiczenia pokazowe zespołów gmin. i sportowych.

Przemówienia okolicznościowe wygłosi zaproszony na Walne Zgromadzenie i akademję tow. Emil Haecker redaktor Naprzodu z Krakowa.

Szczegółowy program w prasie robotniczej.

SEKCJA DZIEWCZYNEK. Zapisy dziewczynek w wieku lat 8 — 14 na *obóz letni*, do drugiej grupy (na pobyt od 15 do 30 sierpnia), tylko do 10 sierpnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z kosztami przejazdu w obie strony — złotych *dwanaście*.

SEKCJA KOLONII LETNICH. Zapisy nowej grupy (na pobyt od 15 do 30 sierpnia) *tylko do dnia 10 sierpnia* w sekretarjacie Klubu, Czerwonego Krzyża 20 m. 105, parter. Opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z kosztami przejazdu w obie strony — złotych *dwanaście*.

Co słychać w Warszawie?

POMIESZCZENIA DLA OFIAR POŻARU.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu zdecydował przydzielić pomieszczenia w schroniskach dla bezdomnych 5 rodzinom, pozbawionym dachu nad głową wskutek pożaru powstałego 9 lipca w domu przy ul. Wiosennej 12, stwierdzono bowiem, że rodziny te nie mają środków na wynajęcie mieszkań.

O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY DLA KIEROWCÓW.

W sobotę, 9 b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie kierowców w Związek bowiem zamierza podjąć energiczną rem omawiany będzie między in. projekt min. pracy o czasie pracy szoferów na autobusach i wozach ciężarowych. Projekt ten wprowadza zasadniczo 8-godzinny dzień pracy, nie wliczając w to jednak pracy przygotowawczej przed i po wyjeździe. Związek wypowiada się natomiast za wliczeniem czasu tej pracy.

Nadto omawiana będzie kwestja umundurowania kierowców dorożek samochodowych. Związek bowiem zamiera podjąć energiczną akcję przeciwko wprowadzeniu jasnego umundurowania, godzi się zaś na umundurowanie koloru granatowego, jako bardziej praktyczne, a zatem tańsze.

POSTÓJ SAMOCHODÓW NA PL. TEATRALNYM.

Plan przebudowy pl. Teatralnego przewiduje urządzenie postoju dla samochodów przed Teatrem Wielkim w postaci wysepki mającej kształt dwóch liter T. Aby przystosować ściśle wysepkę do potrzeb ruchu, będzie ona uprzednio wykonana z drzewa i dopiero po wypróbowaniu, najmniej w ciągu tygodnia, podczas którego wysepka będzie ruchoma, nastąpi wykonanie jej z kostki kamiennej.

W piątek otwarto już częściowo pl. Teatralny dla ruchu kołowego na wyasfaltowanych już odcinkach.

TRAGEDJA BEZDOMNYCH I POZBAWIONYCH PRACY

TRUCIZNA OSTATNIM RATUNKIEM

27-letnia Józefa Abramówna, służąca, otruła się kwasem żrącym. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czyste.

— 21-letni Stefan Martynowski, bez zajęcia, otruł się esencją octową w bramie domu przy ul. Dzielnej 20. Pogotowie przewiozło go do szpitala Wolskiego.

— W bramie domu przy ul. Konarskiego 1, otruł się również esencją octową 43-letni Czesław Dębski, bez zajęcia i bezdomny. W chwili udzielania pomocy przez pogotowie, Dębski życie zakończył.

Z BRAKU OPIEKI

Dwuletni Tadeusz Winek, pozostawiony bez dozoru napił się amoniaku. Chłopiec doznał poparzenia jamy ustnej.

— Czteroletni Szlama Eizenberg (Nizka 35), również z powodu braku opieki, otruł się esencją octową. W obydwu wypadkach ofiary braku opieki przywieziono do ambulatorjum pogotowie, gdzie lekarz po zastosowaniu odpowiednich zabiegów. usunął grożące niebezpieczeństwo.

PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA OKRADŁ SIOSTRĘ I ZNÓW PÓJDZIE DO WIĘZIENIA

29-letni Zygmunt Trocewicz, po odbyciu 2-letniej kary więzienia w Mokotowie, przed kilku dniami wyszedł na wolność i przybył do mieszkania siostry swej Anieli, właścicielki straganu z warzywami przy ul. Leszno Nr. 42.

Nazajutrz, t. j. onegdaj gdy siostra jego przebierając się w inną suknię, położyła na maszynie do szycia portfel zawierający 1.800 zł. i 6 weksli po 100 zł., wyrodny brat, korzystając z chwilowej nieuwagi, zabrał portfel, wyszedł i więcej nie powrócił.

Poszkodowana zawiadomiła natychmiast policję III komis., podając adresy kolegów lub znajomych złodzieja.

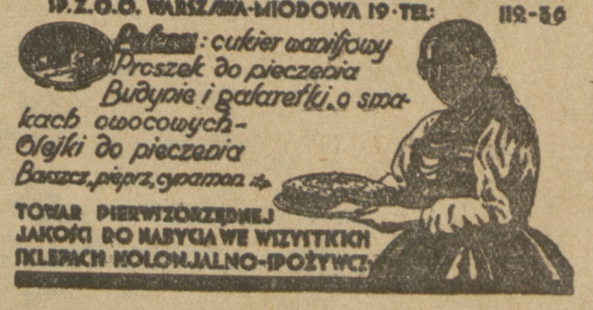
Po śladach i wywiadach dwaj przedstawiciele 3-go komis., udali się do Piekiełka pod Henrykowem, gdzie w jednym z mieszkań zastali poszukiwanego przestępcę, w towarzystwie kochanki swej Wiktorji Żeniówny (Towarowa 60), siostry jej oraz jeszcze 3-ch mężczyzn.

Całe towarzystwo zastano przy suto zastawionym stole. Libacja odbywała się przy dźwiękach gramofonu. Zaskoczony znienacka złodziej początkowo zamierał opór, lecz policjanci wkrótce obezwładnili T., zakładając mu kajdanki. Przy ujętym znaleziono tylko 40 zł. Pomimo szczegółowej rewizji na miejscu, jak również w mieszkaniu kochanki w Warszawie, reszty gotówki, oraz weksli nie znaleziono. Złodziejską parę osadzono w areszcie przy 3 komisarjacie. Badany przestępca powiedział siostrze, aby policja puściła go na 3 godziny, wtedy uda się z siostrą i wskaże miejsce ukrycia pozostałej gotówki. Oczywiście jest to wybieg ze strony złodzieja. Zaznaczyć należy, że był on karany już 3 razy, ostatnio zaś — za usiłowanie okradzenia mieszkania dozorcy w tym że bazarze Wojciecha Sawickiego (Nowolipie 35).

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

OSIEDLA KLIMATYCZNE Odrowążów i Pieniążków
w granicach wielkiej Warszawy, place od 600 mtr. kw. Miejscowość sucha, zdrowotna, przy szosie i stacji kol. Na miejscu szkoła 7-o klasowa, boiska, kościół, elektrownia. Idealne warunki budowlane. Cena od 95 gr. na bardzo dogodnych warunkach. Zapisy na pierwszą serję, parcel przyjmuje Zarząd do 30-go lipca. Królewska 31 m. 31, tel. 258-75.

KRAJ. PRZETW. ŚRODKÓW. SPOŻYWCZ.
„VITAMOZA"
P.Z.O.O. WARSZAWA-MIODOWA 19-TEL: 112-56


TOWAR PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH KOLONJALNO-SPOŻYWCZ.

CZYTAJCIE POBUDKĘ
ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

MEBLE
OTOMANY najtańsze źródło! Nowych, używanych oraz patefonów. Ratami i gotówką. Leszno 33—10

Ogłoszenia drobne

PLACE 10 groszy łokieć. Zadatku 100. Spłaty — 35 złotych. Hoża 1 m. 2, tel. 212-93.

MEBLE otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota **25**, druga brama.

PLACE przy stacji Zagościniec do sprzedania. Spłaty na 2 lata. Hoża 1 m. m. 2 tel. 242-93.

SAMOchodowo-Motocyklowe Kursy Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

Potrzebne są lutowaczki i wkładaczki wprawione — Pracownia Baterji — Dzika 10

Zdarzenia i ludzie w ilustracji



KRÓL IRAKU FEISAL W EUROPIE.
Król Iraku Feisal bawi obecnie w Europie. Po wizycie w Londynie odwiedził on Szwajcarję, a obecnie wyjeżdża do Berlina.



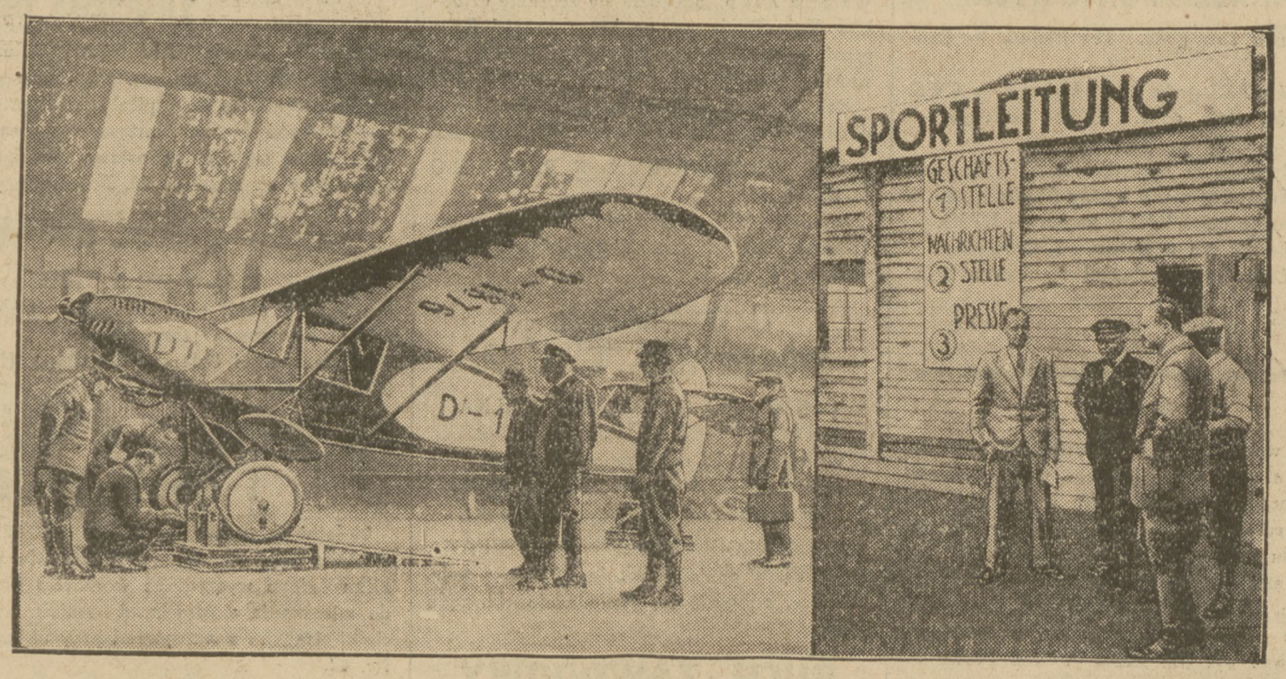
STOLICA NADWOŁŻAŃSKIEJ REPUBLIKI SOWIECKIEJ SPŁONĘŁA.
Według doniesień z Kijowa spłonęła w tych dniach stolica nadwołżańskiej republiki sowieckiej — Pokrowsk, przyczem spaliło się przeszło 100 domów mieszkalnych. Powyżej zamieszczamy widok miasta przez pożarem.



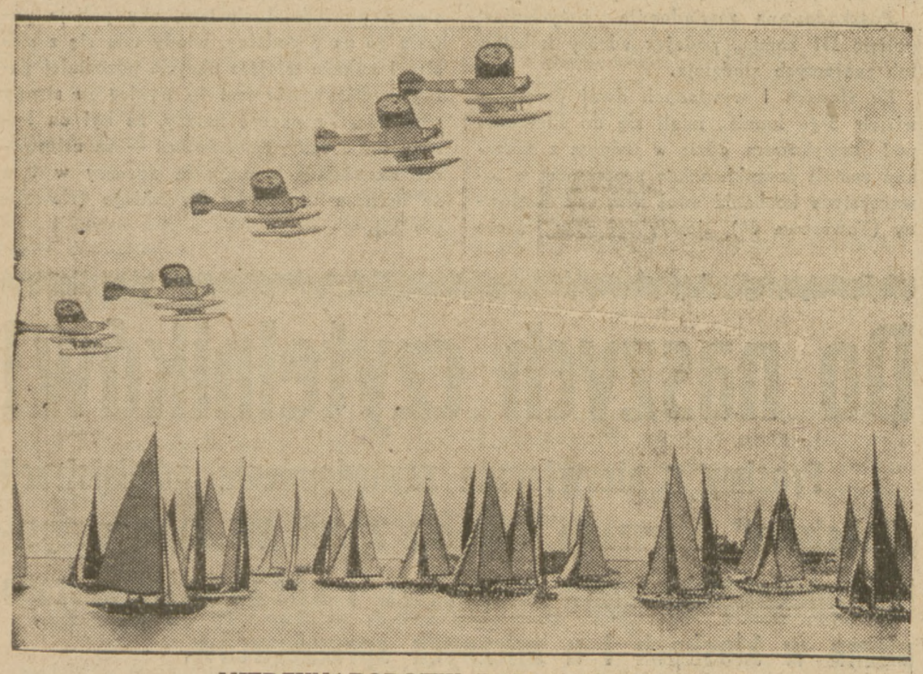
SZCZĘŚLIWY POŁÓW.
Znanemu pisarzowi amerykańskiemu **Samowi Grey**, bawiącemu na wywczasach nad zatoką kalifornijską, udało się złowić rzadki okaz ryby, która waży około 1300 funtów. Na ilustracji widzimy zadowolonego z połowu Sama Grey ze swą zdobyczą.



LOTNIK NIEMIECKI MORZIK
zajął pierwsze miejsce w konkursie awjonetek, zdobywając po raz drugi z rzędu mistrzostwo Europy.



KONKURS TECHNICZNY SPRAWNOŚCI AWJONETEK.
Po zakończeniu raidu awjonetek dookoła Europy odbyła się w Berlinie druga część konkursu — próba sprawności awjonetek. W konkursie technicznym generalne zwycięstwo odnieśli Niemcy **Morzik** zeszłoroczny zwycięzca i Poss. Polacy, których awjonetki nie nadają się do podobnych prób zostali zepchnięci na dalsze miejsca.



MIĘDZYNARODOWY RAID ŻAGLÓWEK.
W Sandhamie w Szwecji odbyły się międzynarodowe zawody łodzi żaglowych, w których wzięło udział 14 państw, z ogólną ilością 203 żaglówek. Rycina przedstwia start żaglówek, które odbywały wyścigi w towarzystwie hydroplanów.



MISS SPOONER
znana angielska pilotka zajęła zaszczytne czwarte miejsce w międzynarodowym konkursie awjonetek.



REWEL — STOLICA ESTONJI.
Ogólny widok miasta.



DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC Z WIZYTĄ W POLSCE.
Ilustracja nasza przedstawia przyjęcie dzieci polskich z Niemiec, bawiacych chwilowo u nas w gościnie przez specjalny komitet łódzki.



WIDOKI Z POLSKI.
„Ostra Brama" w Wilnie.



BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA LOTNICZA BERLIN — SZANGHAJ
została zorganizowana przez niemiecką „Lufthanze". Nowa linja — jak to widać na naszej mapie prowadzi z Berlina przez Moskwę, Urge, Pekin, Tiensin i Nankin do Szanghaju.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.